



Swoją biskupią służbę zawarzyłem
Matce Zbawiciela –
Hetmance Żołnierza Polskiego.
Czułem Jej macierzyńską dłoń
na drogach mego życia i powierzonej
mej pieczy Diecezji Wojskowej...
W godzinie pożegnania składam przed
figurą Niepokalanej moje
odznaczenia wojskowe i cywilne –
jako wyraz wdzięczności i hołdu dla
Matki Pana, Królowej Korony Polskiej.



NASZA SŁUŻBA

DWUTYGODNIK ORDYNARIATU POLOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Rok XIII nr 16 (278) 16-30 września 2004 r.



Foto: Adam Mazur

*Proszę o pamięć i modlitwę.
Odmeldowuję się - Wasz Biskup*



**18 września - Święto św. Stanisława Kostki,
Zakonnika, Patrona Polski (Łk 2, 41 - 52)**

„Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni...” (Łk 2, 46a)

Często mówimy, że nie mamy czasu. Nie mamy go na codzienną modlitwę, na cotygodniową Mszę Świętą, na comiesięczną spowiedź. Tymczasem w każdej chwili dnia powinniśmy odpowiadać Bogu na jego miłość i rozdawać naszą miłość wszystkim napotkanym ludziom. Czy zastanowiłeś się kiedykolwiek, jaką miłością obdarowujesz swoich najbliższych: rodzinę, znajomych, przyjaciół, kolegów? Czy umiesz odwzajemnić drugiemu człowiekowi uśmiech, dobre słowo, dobry czyn?

19 września - XXV Niedziela Zwykła (Łk 16, 1 - 13)

„Nie możecie służyć Bogu i mamonie” (Łk 16, 13c)

Bogactwo nie jest samo w sobie grzechem lub występkiem, ale prowadzi do tego, jeżeli człowiek je postawi wyżej niż Boga, niż bliźniego. W dzisiejszej Ewangelii pan chwali nieuczciwego sługę nie za jego oszustwa, ale za znalezienie wyjścia z ciężkiej sytuacji. Czy czasem staramy się przewidywać, co nam przyniesie jutrzejszy dzień? Czy jesteśmy przygotowani do spotkania z miłosiernym i sprawiedliwym Bogiem w chwili śmierci?

**21 września - Święto św. Mateusza,
Apostoła i Ewangelisty (Mt 9, 9 - 13)**

**„... nie przyszedłem powołać sprawiedliwych,
ale grzeszników” (Mt 9, 13b)**

Jezus spotyka nas każdego dnia. W promieniach słońca i kropkach deszczu, w oczach rodziców i dzieci, w uśmiechu i łzach kolegów i koleżanek. Nade wszystko jednak przychodzi do nas, gdy Go przyjmujemy w Komunii Świętej i posłuszni Jego wezwaniu: 'Pójdź za Mną', staramy się za Nim kroczyć. Choć mamy wiele grzechów i przywar, to On nas powołuje, abyśmy szli za Jego słowami. Czy ja staram się iść za Jezusem, gdy mnie woła? Czy umiem każdego dnia, choć na chwilę zwrócić ku Niemu swoje serce?

26 września - XXVI Niedziela Zwykła (Łk 16, 19 - 31)

„... choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą” (Łk 16, 31b)

Byli i są biedni i bogaci w każdym organizmie społecznym. To jednak nie oznacza, że tak powinno być. Bogaci powinni umieć się podzielić z biednymi, bo są oni ich braćmi i siostrami, wszystkich ludzi, niezależnie od pozycji i majątku obmyła zbawcza krew Chrystusa przelana na krzyżu. Jak dużo można zrobić małym gestem skierowanym do drugiego człowieka. Zastanówmy się, co już zrobiliśmy dla bliźnich, a co jeszcze możemy dla nich uczynić?

**29 września - Święto Świętych Archaniołów
Michała, Gabriela i Rafała (J 1, 47 - 51)**

„Ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych” (J 1, 51)

Bóg każdemu człowiekowi daje anioła, aby go wspierał w trudach wędrówki po tym świecie. Dzisiaj obchodzimy święto trzech Archaniołów, którzy zapisali się w Historii Zbawienia. Michał walczył z szatanem, Gabriel zwiastował Maryi, że będzie Matką Syna Bożego, a Rafał – jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją przed Panem – był opiekunem młodego Tobiasza. Czy czujemy ich obecność w naszym życiu? Czy modlimy się za ich wstawienictwem do Boga w naszych potrzebach?

Okladka: Abp S. L. Głódź żegna się ze sztandarem Wojska Polskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Warszawa, 26 września 2004 r.



MEDIA W RODZINIE: RYZYKO I BOGACTWO

(...) Osoby odpowiedzialne za politykę w dziedzinie środków przekazu i sprawy publiczne winny też dążyć do równomiernego rozmieszczenia zasobów medialnych w skali krajowej i międzynarodowej, troszcząc się zarazem o integralność tradycyjnych kultur. Media nie powinny sprawiać wrażenia jakoby ich celem było niszczenie zdrowych rodzinnych wartości tradycyjnych kultur albo zastąpienie tychże wartości – w ramach procesu globalizacji – zlaicyzowanymi wartościami społeczeństwa konsumpcyjnego.

5. Rodzice jako pierwsi i najważniejsi wychowawcy swoich dzieci są też dla nich pierwszym źródłem wiedzy o mediach. Ich zadaniem jest wpojenie potomstwu umiejętności „korzystania z umiarem, krytycznie, czujnie i roztropnie z tych środków” w rodzinnym domu (por. Familiaris consortio, 76). Gdy rodzice wywiązują się z tego zadania dobrze i konsekwentnie, życie rodzinne ogromnie na tym zyskuje. Nawet małym dzieciom można przekazać istotne informacje na temat mediów: że są one tworzone przez ludzi, którym zależy na przekazywaniu pewnych treści; że treści te mają często zachęcać do określonych zachowań – do kupienia jakiegoś towaru albo do postępowania w sposób budzący zastrzeżenia – które nie leżą w rzeczywistym interesie dziecka i nie są zgodne z prawdą moralną; że dzieci nie powinny bezkrytycznie przyjmować ani naśladować tego, co znajdują w mediach.

Rodzice powinni także ustalać reguły korzystania ze środków społecznego przekazu w domu. Powinno to polegać między innymi na planowaniu i programowaniu korzystania z mediów, na ścisłym ograniczaniu czasu, jaki dzieci im poświęcają, organizowaniu wspólnych rozrywek w gronie rodziny, całkowitym zabranianiu dostępu do niektórych środków przekazu oraz okresowej rezygnacji z korzystania z wszystkich mediów na rzecz innych form wspólnego spędzania czasu. Przede wszystkim rodzice powinni dawać dzieciom dobry przykład swym rozsądnym i wybiórczym korzystaniem z mediów. W wielu przypadkach przydatne może być współdziałanie rodzin, które razem zastanawiają się, jakie problemy i możliwości stwarza korzystanie z mediów. Rodziny powinny otwarcie mówić producentom, twórcom reklam i władzom publicznym, co im się podoba, a co nie. Środki społecznego przekazu mają ogromny pozytywny potencjał, który może służyć upowszechnianiu zdrowych wartości humanistycznych i rodzinnych i w ten sposób przyczyniać się do odnowy społeczeństwa. Ze względu na ich znaczącą zdolność kształtowania poglądów i zachowań, osoby pracujące w mediach powinny zdawać sobie sprawę, że mają moralny obowiązek nie tylko na wszelkie sposoby pokrzepiać, wspomagać i wspierać rodziny, ale także kierować się mądrością, zdrowym rozsądkiem i uczciwością w sposo-

bie prezentacji zagadnień dotyczących płciowości, małżeństwa i życia rodzinnego.

W wielu domach i rodzinach media są przyjmowane każdego dnia jako stali goście. Z okazji tegorocznego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu zachęcam osoby pracujące w środkach przekazu oraz same rodziny, aby zdały sobie sprawę z tego wyjątkowego przywileju oraz z odpowiedzialności, jaka się z nim wiąże. Niech wszyscy uczestnicy procesu przekazu społecznego uznają, że naprawdę są „szafarzami i rządcami ogromnej duchowej potęgi, która należy do dziedzictwa ludzkości i ma służyć wzbogaceniu całej ludzkiej społeczności” (przemówienie do pracowników środków przekazu, Los Angeles, 15 września 1987 r., n. 8). Oby rodziny zawsze mogły znajdować w mediach oparcie, źródło otuchy i inspiracji w trudzie budowania wspólnoty życia i miłości, wpajania młodzieży zdrowych wartości moralnych, krzewienia kultury solidarności, wolności i pokoju. (...)

Jan Paweł II

„Media w rodzinie: ryzyko i bogactwo”

Z Orędzia Papieża Jana Pawła II

na XXXVIII Światowy Dzień

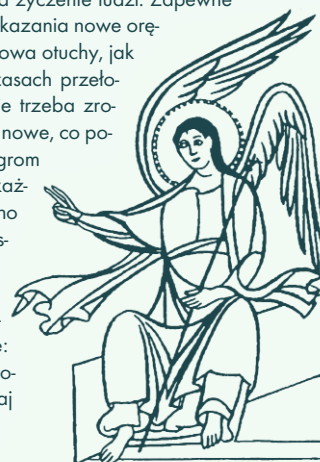
Środków Społecznego Przekazu 2004 r.

Zakłócenia wzroku

Od poniedziałku do piątku na oku tylko pieńgłdze, a w niedzielę Bóg? Skutek: pół chrześcijanin z zaburzeniem wzroku. Gdy pieniądze zasłaniają mu pole widzenia, zezuje na krzyż; gdy modlitwa zabiera mu je z oczu, niepokojnie rozgląda się za nimi.

Inwazja aniołów

Niekiedy może się wydawać, że jesteśmy świadkami inwazji aniołów. Znowu furczą w kinie, książkach, przedstawieniach i nad dachami. Z własnej inicjatywy i na życzenie ludzi. Zapewne mają do przekazania nowe orędzie, nowe słowa otuchy, jak zawsze w czasach przełomu, gdy pilnie trzeba zrozumieć to, co nowe, co pojawia się jak grom z nieba. W każdym razie jedno orędzie anielskie jest ważne po wsze czasy i w każdym czasie: „Bóg jest z tobą. Nie lękaj się!”



K. Knospe

„Milito pro Christo - Walczę dla Chrystusa”

**Żołnierze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!
Kapelani Wojska Polskiego
Drodzy Bracia i Siostry, Wierni Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego!**



„Milito pro Christo” – Walczę dla Chrystusa. Tymi słowami, które przyjąłem za moje biskupie zawołanie, rozpoczynałem swoje słowo, wypowiedziane 23 lutego 1991 roku w Bazylice Jasnogórskiej, podczas obrzędu nadania sakry biskupiej przez Najdostojniejszych Księża Kardynałów Józefa Glempa, Franciszka Macharskiego, Henryka Gulbinowicza. Niespełna miesiąc wcześniej, 31 stycznia 1991 roku, z woli Ojca Świętego zostałem ustanowiony Biskupem Polowym Wojska Polskiego. Miałem podjąć dziedzictwo dwóch pierwszych Biskupów Wojska Polskiego Stanisława Galla i Józefa Gawliny, które po wojnie zostało przerwane. Nominacja biskupia zastała mnie w Rzymie, w służbie Stolicy Apostolskiej. Przybywałem do swoich, do Ojczyzny, która mnie ukształtowała i uformowała – rodzinny dom w Bobrowce, seminaryjne studia w Białymstoku, także dwuletnia służba w klerycznych jednostkach wojskowych w latach 1965-1967. Dzięki tej służbie poznałem smak żołnierskiego życia. Powracałem do Ojczyzny w czasie, kiedy po historycznych przemianach 1989 roku, rozpoczynał się proces przywracania Wojska Polskiego Narodowi, a wraz z nim przywracania Wojsku Polskiemu Chrystusa. „Chrystus puka do bram polskich koszar i instytucji wojskowych [...] Niech otworzą się przed Nim [...] bez wymogów specjalnych przepustek” – pisałem w swoim pierwszym posłaniu adresowanym do żołnierzy Wojska Polskiego, Weteranów i Kombatantów. Podczas mojej biskupiej posługi starałem się, jak mogłem najlepiej, to zamierzenie realizować: głosić Dobrą Nowinę Jezusa Chrystusa Wojsku Polskiemu, prowadzić je drogami Ojczyzny i Kościoła ku Bogu, Źródłu i Dawcy Miłości. Dziś przychodzi godzina pożegnania z Wojskiem Polskim i z Ordynariatem Polowym Wojska Polskiego – strukturą administracji kościelnej, która realizuje swoją zbawczą misję pośród ludzi w mundurach. 26 sierpnia, w Święto Matki Bożej Częstochowskiej z woli Ojca Świętego Jana Pawła II zostałem przeniesiony z Katedry Biskupa Polowego Wojska Polskiego na Katedrę Biskupa Diecezji Warszawsko-Praskiej. 2 października, o godzinie 11.00, podczas ingresu do Katedry pw. Świętego Michała Archaniola i Świętego Floriana, kanonicznie obejmę rządzą tę Diecezję. Zapraszam wszystkich na tę uroczystość. Posłuszny woli Ojca Świętego, opuszczam placówkę mojej biskupiej posługi w Wojsku Polskim, aby pod tym samym biskupim zawołaniem „Milito pro Christo” prowadzić Lud Boży Diecezji Warszawsko-Praskiej ku zbawieniu. W tej godzinie, kiedy rozstaje się z Diecezją Wojkową, wypowiadam słowa podziękowań i wdzięczności – tym wszystkim, którzy mnie na drodze biskupiej posługi wspierali, umacniali, pomagali, darzyli przyjaźnią, zaufaniem, dobrym słowem – zostawili głęboki ślad w moim sercu. Nade wszystko dziękuję Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu za łaskę wiary, dar kapłaństwa i biskupstwa. Za ujawniające się w tylu trudnych chwilach tych ponad trzynastu lat tchnienie Bożej Opatrzności, która pozwoliła wyminąć przeszkody, trudy i zasady biskupiej posługi. Swoją biskupią służbę zawierzyłem Matce Zbawicieli – Hełmance Żołnierza Polskiego. Czuję Jej macierzyńską dłoń na drogach mego życia i powierzonej mi pieczy Diecezji Wojkowej. Pielgrzymowała przez wojskowe kościoły i kaplice, koszary i szpitale, była także na okręcie, czekała na żołnierzy-pielgrzymów, którzy każdego roku podążali do Jej Jasnogórskiego Tronu drogami Ojczyzny. Dziś w godzinie pożegnania składam przed figurą Niepokalanej w Katedrze Polowej moje odznaczenia wojskowe i cywilne, jakie w ciągu tych 13 lat otrzymałem – jako wyraz wdzięczności i holdu dla Matki Pana, Królowej Korony Polskiej. To w Matkę Zbawiciela wpatrzona była przez długie lata moja ziemską matka, śp. Leokadia, zmarła w ubiegłym roku, której miłość i modlitwa towarzyszyły mi przez lata mego kapłaństwa i biskupstwa. Z synowskim oddaniem całuję dłoń Ojca Świętego Jana Pawła II. To z jego woli, po latach bolesnej przerwy, został odnowiony Ordynariat Polowy Wojska Polskiego i ustanowiony Biskup Polowy. To On spotkanie z wojskiem w Zegrzu Pomorskim, w 1991 r., określił jako „rezurekcyjne odkrycie” – znak wstającej ku wolności Ojczyzny. Jakże wiele Namieśnik Chrystusowy poświęcił przez te lata uwagi Ordynariatowi Polowemu Wojska Polskiego. Niezapomniane spotkania w Zegrzu Pomorskim i Sandomierzu, nawiedzenie Katedry Polowej, liczne spotkania w Rzymie z ludźmi wojska, szczególnie w Roku Jubileuszowym, także żywe zainteresowanie Ojca Świętego – syna oficera WP – naszymi sprawami i problemami. Słowa wdzięczności kieruję do Stolicy Apostolskiej, która zawsze była dla mnie oparciem, także dla Jej przedstawicieli w naszej Ojczyźnie Ks. Abp. Józefa Kowalczyka, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, od którego Ordynariat Polowy doznawał wiele dobra, a ja radości przyjaźni i duchowego wsparcia. Słowa wdzięczności kieruję do Braci w Biskupstwie, na czele z Ks. Kardynałem Prymasem – moim sąsiadem, Księża Biskupi wspomagali modlitwą i konkretną pomocą moją posługę; jej ważnym aspektem było oddelegowanie kapłanów ze swych diecezji do pracy w Ordynariacie Polowym. Jakże w tym miejscu nie wyrazić mojej braterskiej wdzięczności Biskupom Kościoła Prawosławnego i Ewangelicko-Augsburskiego. W duchu iście ekumenicznym pracowaliśmy wśród ludzi w mundurach z Jego Świątobliwością Arcybiskupem Sawą, z Jego następcą Biskupem Mironem i Księdzem Biskupem Ryszardem Borskim. Dziękuję rzeszy kapłanów-kapelanów, którzy na moją prośbę przyszli do wojska. Stanęliście do trudnej pracy, początkowo na zachwaszczonym utożyszczeniu. Po latach przerodził się on w dojrzały fan. To, że jest tak urodzajny to Wasza zasługa. Byliście wszędzie tam, gdzie żołnierze, zawsze w pierwszej linii służby, modlitwy, działania. Budowaliście z poświęceniem i oddaniem nasz Wojskowy Kościół, ten widzialny, który można opisać liczbą nowych kościołów, kaplic, izb modlitwy, także ten budowany w żołnierskich sercach. Bożemu Miłosierdziu polecam tych, którzy w czasie swej kapelańskiej służby odeszli na wieczną wartę przed Boży Tron. Żegnajcie się ze wzruszeniem z Wojskiem Polskim – z tą rzeczywistością służby, miłości i odpowiedzialności, która ma chronić Rzeczpospolitą. Byłem przez te lata jednym z Was, który żył Waszym życiem, Waszymi problemami, identyfikował się z Wojskiem Polskim w sposób pełny. Bolałem, gdy wokół wojska gromadziło się tyle nieporozumień. W tym miejscu chcę życzyć, aby Pan Minister i MON nie brał na siebie całej odpowiedzialności za to, co wojsko czyni. Niech się ona rozkłada na MSZ i inne segmenty władzy rządowej. Przeszedłem w szeregi wojska w imię Chrystusa. Jakże wielką radością było dla mnie to, że tego Chrystusa spotykałem, obecnego w życiu wielu z Was, żołnierzy Wojska Polskiego – oddanych synów Ojczyzny, wiernych Bogu i Kościołowi. To Wy tworzyliście ten Kościół wojskowy. To Wy we wszystkich miejscach żołnierskiej służby byliście Jego znakiem. Kiedy rozpoczynałem swoją biskupią posługę nie sądziłem, że ten Kościół wojskowy przekroczy granice Ojczyzny. Wszędzie tam, gdzie służył polski żołnierz, poza granicami Rzeczypospolitej: w misjach pokojowych, rozjemczych, także stabilizacyjnych, jak to ostatnio ma miejsce w Iraku, byli i są obecni kapelani. Nigdy nie przypuszczałem, że aż tylu żołnierzy, którzy szli z oliwną gałązką, przyjdzie mi odprowadzić na wieczną wartę. Tu chciałoby się powiedzieć słowa: „Nie spieszcie się chłopczy do nieba, jeszcze zdążycie” (R. Ulicki). W budowaniu Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego pomagało mi swoimi decyzjami i przychylnością wielu. Doznałem wiele życzliwości od kolejnych Zwierzchników Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. Od Pana Prezydenta Lecha Wałęsy, który mnie mianował na kolejne stopnie generalskie. Także od Pana Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który odznaczył mnie Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta z Gwiazdą i pożegnał uroczystość w ubiegły czwartek, 23 września. Dziękuję za przychylność kolejnym Ministrom Obrony Narodowej, Szefom Sztabu Generalnego, Zarządów, Instytucji Wojskowych, Dowódcom Rodzajów Sił Zbrojnych, Szefom Służby Zdrowia, Komendantom uczelni wojskowych – Akademii, Wyższych Szkół Oficerskich, Centrów Szkolenia, Dowódcom Jednostek Wojskowych. Dziękuję wszystkim ludziom Wojska, spotykanym przy różnych okazjach i w różnych sytuacjach, jak Polska długa i szeroka. Pozdrawiam żołnierzy, tych ze służby czynnej i tych, którzy już odeszli do cywila. Nieście do swoich domów i rodzin, to dobro i Boże błogosławieństwo, które otrzymaliście podczas służby wojskowej. Nigdy od Was z szeregow wojska nie doznałem przykrości. Jakże wielką mam satysfakcję, gdy mówicie „nasz biskup”. A ja dopiero po tych słowach mogę powiedzieć „wasz biskup”. Te słowa stanowią największą satysfakcję i są swoistą zapłatą za moją posługę biskupią. Pozdrawiam w sposób szczególny Weteranów i Kombatantów. Towarzyszyliście wiernie w mojej biskupiej służbie ze swoimi pocztami sztandarowymi – żywy symbol Niepodległej. Byliście wszędzie tam, gdzie miały miejsce narodowe i religijne uroczystości, te radosne, i te smutne. Z wielkim wzruszeniem żegnajcie się z Katedrą Polową Wojska Polskiego – matką wszystkich kościołów wojskowych. Mam wielką radość, że podczas mojej posługi tak bardzo wypiękniata, nasycała się dziełami sztuki i pomnikami żołnierskiej chwały i narodowej martyrologii. Pośród nich – Kaplica Katyńska. To tutaj dane mi było tyle razy sprawować Najświętszą Ofiarę, głosić Słowo Boże, wypełniać sakramentalną posługę, także odprowadzać na drogę wieczności powołanych przez Pana. Także tych, których prochy po latach powracały do ojczystej ziemi: mężów stanu, dowódców wojskowych, ludzi, którzy zasłużyli się Rzeczypospolitej. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza, w miejscu, które jest symbolem ofiarnej żołnierskiej służby, pożegnałem wojskowy sztandar. „Niech ten Grób Nieznanego Żołnierza – znak miłości, wierności i ofiary, kieruje nasze myśli ku Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wiernie Bogu i tradycjom ojczystym” – te słowa wpisałem przed godziną do Księgi Pamiątkowej przed Grobem Nieznanego Żołnierza w ostatnim dniu mojej posługi Biskupa Polowego Wojska Polskiego. Żegnajcie Was Wszystkich Bracia Żołnierze! Mam nadzieję, że z taką samą miłością i oddaniem przyjmiecie mego Następcę, który dalej prowadzić Was będzie drogami Kościoła i Narodu.

Proszę o pamięć i modlitwę.

Odmeldowuję się – Wasz Biskup

+ Leszek Głódź

Abp Sławoj Leszek Głódź
Biskup Polowy Wojska Polskiego

Żegnamy Biskupa Polowego Sławoja Leszka Głódzia Pozostawił ślad...

W perspektywie wiary każdy człowiek spotkany na drogach naszego życia jest ciągle nową szansą spotkania Chrystusa. Możemy minąć go obojętnie, potrącić w szalonym pędzie, zlekceważyć w natłoku „priorytetowych spraw”, wyszydzić, a nawet podeptać, bo przeszkadza. Można też go wykorzystać w swoich małych kalkulacjach, obliczonych na wielką karierę. Nasza obciążona konsekwencjami pierwszego upadku ludzka kondycja, zna dobrze te manewry. Są takie spotkania, które domagają się odpowiedzi, bo na obojętność nie ma tu miejsca. Tak jest zawsze, gdy staje na naszej drodze postać o tak wyrazistym charyzmie, tak bujnej osobowości jak Biskup Sławoj Leszek Głódź. Wagę i najgłębszy sens tego trwającego prawie 14 lat spotkania Biskupa Głódzia z Wojskiem Polskim pozwoli odczytać pełniej dopiero upływający czas. W wymiarze historycznym ślad tego spotkania już jest utrwalony, bo nic ani nikt nie zmieni faktu, że Biskup Polowy Abp gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź pozostanie pierwszym Biskupem Polowym Wojska Polskiego III Rzeczypospolitej. Czy Chrystusowy ślad w odnowionych duszach wojskowych wiernych okaże się trwały? Bo o to z całą pewnością prosiło biskupie serce Hetmanek Żołnierza Polskiego przez te 14. lat duszpasterskiej służby Wojsku Polskiemu. Wdzięczność, w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym zobowiązuje wiernych do modlitwy. I o ten dar prosił Abp Głódź w ostatnich słowach pożegnania z Wojskiem Polskim w Katedrze Polowej.

Elżbieta Szmiągowska – Jezierska.

**gen. broni Edward Pietrzyk,
dowódca Wojsk Lądowych:**

-Ekscelencjo, Księżu Arcybiskupie Generale Sławoju Leszku. Pozwólcie, że z tej okazji szczególnej w dniu dzisiejszym zwrócę się do zbolotałych Rodziców Krystiana, do moich dowódców, Pana generała Zalewskiego, Pana generała Włodzimierza Kwaczeniuka, do moich Kolegów, do Pracowników Wojska naszej instytucji. Nie było w nas ani chwili wahania, jak w tym 2004 r. mamy świętować Dzień Wojsk Lądowych. Bo byłoby fałszem gdybyśmy mówili tylko o radościach. Bo jest w nas pamięć, pamięć o naszych poległych towarzyszach broni. I dlatego ten dzień, dzień szczególnie, podejrzewam, że pierwszy taki dzień w historii Wojska po wojnie, kiedy musimy łączyć radość, pamięć, po to żeby jeszcze lepiej, jeszcze efektywniej wykonywać zadania, jakie przed nami stoją. Wybaczcie Państwo, ale chcę w sposób szczególnie zwrócić się do jednej osoby obecnej wśród nas, do naszego Arcypasterza Księdza Generała Arcybiskupa Sławoja Leszka: - Żołnierz pamięta! Ksiądz Arcybiskup mówił dziś o pamięci. Żołnierz Wojsk Lądowych pamięta i będzie pamiętał, kto go przeprowadził od przymusowej ateizacji, tu do Katedry Polowej Wojska Polskiego, do Matki wszystkich kościołów garnizonowych. Ja osobiście pamiętam ten rok 1991 r. jak powoli, krok, po kroku gromadziłeś wokół siebie Księżu Arcybiskupie ludzi w różnych kolorach mundurów. I tak jest dzisiaj. Myślę, że dzi-

siaj, po tych 13 latach Ksiądz Biskup ma satysfakcję, tak jak Mojżesz, który przeprowadził przez Morze Czerwone Izraelitów. Dziękujemy serdecznie, dziękujemy. Mamy i my swój wkład w te sukcesy, bo ponad 70% parafii wojskowych to Wojska Lądowe. Niedawno mieliśmy szczególnie obydwa uczestniczyć we wspólniejszej uroczystości konsekracji nowej świątyni wojskowej w Żaganiu. I szczęśliwą rękę miał Ksiądz Biskup, bo ocena jak wysoka wyszła, 5, 0 w inspekcji. Dziękujemy serdecznie. Szczęściem dla nas zdążyliśmy przed 26 września. Dlatego dzisiaj w ten szczególny czas chciałem przypomnieć o szczególnej roli Księdza Arcybiskupa Generała. Zawsze uczyłeś nas: „Ja nie wkładam nikomu termometru wiary”, ale proszę, jaki owoc dziś zebraliście. Stąd zaczęliśmy pielgrzymki. Mówiłeś: „Walczę dla Chrystusa”. Mówiłeś, abyśmy byli prawdziwymi żołnierzami Chrystusa, byli blisko Niego. W tamtym roku mówiłeś blisko Niego, macie być takim żołnierzem, który nikogo nie uciska, nie znęca się nad nikim, poprzestaje na żołdzie. Wówczas Jezus Chrystus ześle nam zwycięstwo, będąc przy nas tam, gdzie jest najtrudniej. I byłeś z nami tam, gdzie jest nam najtrudniej, naprawdę trudno. Byłeś tam w te dni naszej czarnej żałoby, bo traciliśmy swoich towarzyszy broni. Byłeś tam, gdzie żołnierzowi polskiemu była potrzebna Twoja pociecha, pod czarnym niebem Iraku, nigdy Ci tego nie zapomnimy. Jak mało kto, właśnie ty rozumiesz duszę żołnierza, bo dwa lata byłeś żołnierzem, wykonującym rozkazy. Może rozkazywać tylko ten, kto umie wykonywać rozkazy. Życzymy Księdzu Arcybiskupowi wszelkich task Bożych, niech taska Boża, taska Jezusa Chrystusa spływa na Księdza Arcybiskupa i w swoich codziennych modlitwach niech Ksiądz Arcybiskup nie zapomina o tej Braci Lądowej, która Tobie tak dużo ma do zawdzięczenia. Szczęść Boże, Księżu Arcybiskupie!

Słowo wygłoszone 10 września 2004 r.

w Katedrze Polowej WP

Julian Lewiński,

gen. dyw. w stanie spoczynku:

- Sięgam pamięcią do początków drogi, gdy po oficjalnych uroczystościach Biskup Polowy WP Sławoj Leszek Głódź rozpoczął wdrażanie swojego programu Milito pro Christo i kiedy życzył sobie, aby stał on się naszym wspólnym programem. Organizowałem wówczas pierwsze szkolenie kapelanów wojskowych, tworzącego się Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Zapamiętałem, że osobiście i z pełnym zaangażowaniem uczestniczył przy tworzeniu planu i realizacji tego szkolenia. Był bezpośredni i otwarty, a w jego wypowiedziach wyczuwałem ogromną wiarę i przekonanie o słuszności swojego działania. To wówczas mówił, że duszpasterstwo wojskowe pragnie przyczynić się do odbudowy tego, co zrujnował zły czas i do budowy nowych wartości. Znając z autopsji realia służby wojskowej, nie szczędził pytań prowadzącym wykłady i zmuszał do aktywności i zaangażowania podległych sobie kapelanów, szczególnie tych, którzy po raz pierwszy włożyli mundur wojskowy. Gdy zwracał się do kapelanów, aby wtapiali się w żołnierską codzienność, towarzyszyli nam na poligonach i w koszarach, nie przypuszczał, że ten udział rozszerzy się na różne rejony świata, a obecność kapelanów będzie wręcz pożądaną. Od września 1992 roku, gdy objąłem obowiązki dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego, nasze wzajemne kontakty były bardzo częste, niemal robocze. Z perspektywy lat mogę powiedzieć, że był to czas poznawania przez biskupa wojska i biskupa przez żołnierzy. Był wszędzie tam, gdzie Go oczekiwano i najczęściej tam, gdzie nikt w danym momencie się tego nie spodziewał. Zwłaszcza w czasie wielu ćwiczeń, (których w tym okresie było jeszcze wiele) zaskakiwał swoją obecnością czołgistów, artylerzystów i piechurów w okopach i na stanowiskach ogniowych. Jego znajomość realiów życia żołnierskiego, dostrzeganie problemów i otwartość w czasie takich spotkań wzbudzały zaufanie wśród ćwiczących żołnierzy i kadry zawodowej.



Biskup wręcza nowo bierzmowanym żołnierzom poświęcone krzyże

Był to przede wszystkim czas odbudowywania tradycji polskiego wojska i przywracanie w świadomości żołnierzy i całego społeczeństwa zakazanych prawd historycznych. Mógłbym tu wyliczyć ogromną ilość zdarzeń i miejsc związanych z bohaterstwem żołnierzy walczących na Zachodzie jak i na Wschodzie. Był Katyń, Monte Cassino i Narwik, ale i było Lenino, gdzie w 1993 roku w 50. rocznicę tej krwawej bitwy mówił o zbyt szczerze przelanej krwi, mitach i zakłamywaniu prawdy o tamtym dniu, ale też o próbach usunięcia tej daty poza margines. Wtedy to padły pamiętne słowa o jednakiem cenie polskiej przelanej krwi pod Lenino i Monte Cassino, na Wale Pomorskim i pod Tobrukiem. Byłem tam wtedy i pamiętam, jak duże wrażenie zrobiło to na uczestnikach tego spotkania. Wielokrotnie odwiedzał tych, których jak napisano, zdradził świat. W 50. rocznicę bitwy o Monte Cassino pytał nie bez przyczyny, „co by było, gdyby tamto zwycięstwo nie zostało odniesione”. Ilu miało odwagę takie pytanie postawić? Przywracanie tradycji, to wiele trudu i walki o nowe sztandary dla Wojska Polskiego. Walki o napis: Bóg, Honor, Ojczyzna. Zwłaszcza dotyczyło to tego pierwszego, Sztandaru Kompanii Reprezentacyjnej WP. Miał swój znaczący udział w jego tworzeniu i pokazaniu go Polsce. Podobnie było, ze świętem Wojska Polskiego i dniem Niepodległości. Polska w nieskrępowany sposób dowiedziała się o Ossowie, Radziminie, a mieszkańcy tych ziem nie musieli jak obecnie oglądać uroczystości rocznicowych w TV, ale byli uczestnikami oddania hołdu bohaterom na polu bitwy. Gdy dziś patrzymy na pomnik Marszałka Piłsudskiego przy placu jego imienia, nikt już nie pamięta, w jakich bólach i przy jakim sprzeciwie przygotowywano jego odsłonięcie. Wśród tych niezliczonych, którzy wspierali to przedsięwzięcie, był Biskup Polowy WP. Nie mogę o tym zapomnieć. I tak idzie wsparty o pastorał. Dziś już arcybiskup, generał dywizji Sławoj Leszek Głódź w walce dla Chrystusa. Współpracowałem z nim a teraz ze wzruszeniem patrzę, jak to zrealizowały się oczekiwania Polaków. Oto, bowiem Wojsko Polskie ze swoimi sztandarami weszło do Kościołów i Katedr, a Chrystus jest nie tyle gościem oczekiwanym, co obecnym w żołnierskiej służbie. Ekscelecja, Księżę Arcybiskupie, pozostawiając swoją ukochaną Katedrę Polową bądź przekonany, że te mury już nigdy nie zwątpią, aby kiedykolwiek miał w nie wstąpić prawowity Biskup Polowy Wojska Polskiego. Jako żołnierz, dowódca za wspólną służbę Bogu i Ojczyźnie mówię po prostu dziękuję. Na nowym początku niech Twoje Milito pro Christo spełni oczekiwania Polaków.

gen. bryg. SG Marek Bieńkowski:

- Jest głęboka, ciemna, groźna noc. Bieszczady. Strefa Nadgraniczna. Myśliwi wędrując wzdłuż granicy wypatrują zwierzyny. Wydawać by się mogło, że w tym miejscu i o tej porze nie ma szans, by mogli spotkać „żywą duszę”. A jednak, nagle, wyrastają przed nimi „mundurowi”. Stój! Straż Graniczna! Często Ks. Arcybiskup, nawiązując do tego nocnego spotkania z patroliem Straży Granicznej



Po Mszy św. w Camp Babilon

nej podkreślał, że w postawie bezinteresownego poświęcenia, odwagi i czujności dostrzega istotę naszej służby Polsce. Było to jedno z pierwszych spotkań Ks. Arcybiskupa Generała z Formacją, w której duchowy rozwój włożył wiele swego biskupiego i żołnierskiego serca, a my pochłonięci codzienną służbą, okazywaliśmy tak mało zrozumienia i wdzięczności. Gdy sięgam myślą wstecz, dostrzegam, że bez życzliwej pomocy Arcybiskupa Generała Sławoja, nie moglibyśmy tak uroczystie i głęboko przeżywać w Straży Granicznej III RP: - niezapomnianych spotkań z Ojcem Świętym:

- otwarcia polskich nekropolii na Wschodzie,
- nadania i poświęcenia sztandaru Komendy Głównej Straży Granicznej,
- 75. rocznicy utworzenia Korpusu Ochrony Pogranicza i nadania pierwszych stopni oficerskich żyjącym żołnierzom KOP-u,
- odsłonięcia w GPK Warszawa – Okęcie tablicy upamiętniającej gen. Czumę,
- kolejnych promocji oficerskich i rocznic utworzenia Straży Granicznej,
- otwarcia wielu nowych strażnic na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

A nade wszystko, bez determinacji i zaangażowania Ks. Arcybiskupa w powstanie i rozwój duszpasterstwa w Straży Granicznej, nie mielibyśmy tylu wspaniałych kapłanów pełniących z poświęceniem służbę w Oddziałach i Ośrodkach Szkolenia SG. Życzliwe, braterskie wsparcie Ks. Arcybiskupa gen. dyw. Sławoja Leszka Głódzia, na które mogłem zawsze liczyć w czasie, gdy dane mi było pełnić zaszczytną służbę w SG, jak i po jej zakończeniu, jest dla mnie cenną wartością.

ppłk Andrzej Mackiewicz:

- Jego Ekscelecja, Ksiądz Arcybiskup Generał Sławoj Leszek Głódź, jako Biskup Polowy Wojska Polskiego i Straży Granicznej w okresie sprawowanej misji wśród ludzi munduru, pełniących służbę zarówno na terytorium kraju i jego rubieżach granicznych oraz misjach pokojowych, poza granicami Rzeczypospolitej, dał się poznać w momencie odrodzenia Ordynariatu Polowego WP, jako jego twórca i energiczny organizator. Osobiście miałem okazję i zaszczyt poznać Księ-

dza Biskupa Generała podczas Jego podróży drogą lotniczą, gdy przekraczał granice RP w Granicznej Placówce Kontrolnej Straży Granicznej Warszawa – Okęcie. Udawał się wówczas do miejsc martyrologii polskich żołnierzy oraz do pełnionych aktualnie misji pokojowych. Mogę z satysfakcją i przekonaniem stwierdzić, iż Jego Ekscelecja w sposób szczególnie upodobał sobie tę specyficzną, a zarazem tak ważną Placówkę Straży Granicznej w Centralnym Porcie Lotniczym. Był zawsze otwarty i życzliwy, pełen pogody i poczucia humoru, zauważający funkcjonariuszy SG pełniących służbę na pierwszej linii. W rozmowie z funkcjonariuszami GPK SG Warszawa – Okęcie często podkreślał, iż są wizytówką Straży Granicznej. To właśnie tej placówki w okresie mojej kadencji na stanowisku komendanta Granicznej Placówki Kontrolnej Straży Granicznej zostało nadane imię gen. bryg. Waleriana Czumy oraz poświęcona przez Jego Ekscelencję tablica pamiątkowa ku czci patrona podczas uroczystości nadania imienia z udziałem Prezydenta RP na uchodźstwie Pana Ryszarda Kaczorowskiego. Wysoki kunszt dyplomatyczny i ujmujący sposób bycia, to cechy osobiste Księdza Arcybiskupa Generała bardzo przystające do tak ważnej funkcji. Pozostaną na zawsze w pamięci. Łączę wyrazy szacunku i najwyższej atencji.

ppłk Mirosław Babuła, Centrum Szkolenia

Straży Granicznej w Kętrzynie:

- Ks. abp gen. dyw. Sławoj L. Głódź był obecny wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej od czasu powstania naszej formacji. Jednym z pierwszych spotkań Biskupa Polowego z funkcjonariuszami było poświęcenie sztandaru Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Nowym Sączu (16 maja 1992 r.). W tym samym roku ks. biskup poświęcił sztandary Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej w Kętrzynie (14 listopada 1992 r.). Tym pierwszym spotkaniem z Biskupem Polowym towarzyszył entuzjazm z możliwości prowadzenia życia religijnego w sposób publiczny. Ważne to było szczególnie dla tych, których korzenie

sięgały Wojsk Ochrony Pogranicza, w której to formacji jakiegokolwiek kontakty z osobami duchownymi były Niemile spostrzegane, a nawet zakazane. Wielką radością dla nas było ustanowienie duszpasterstwa w Straży Granicznej w czerwcu 1993 r. W Kętrzynie powstała pierwsza Parafia Straży Granicznej p. w. Św. Mateusza Ewangelisty i powstała pierwsza kaplica. Ks. abp Sławoj Leszek Głódź fascynował nas swoją osobowością. Nie ograniczał się On jedynie do kontaktów z kierownictwem czy dowództwem Straży Granicznej, ale znajdował czas na rozmowę z oficerami, chorążymi i podoficerami, a także z funkcjonariuszami służby kandydackiej. Szczególnie w pamięci utkwiły mi rozmowy i spotkania ze słuchaczami w czasie promocji chorążych i promocji oficerskiej. Podczas tych uroczystości Biskup Polowy znajdował także chwilę czasu na rozmowy z rodzinami i uczestnikami tych uroczystości. Ks. Arcybiskup posiadał dar łatwych kontaktów z ludźmi. Tam gdzie się znajdował, słysząc było żarty, śmiechy, słysząc było śpiew pieśni i piosenek wojskowych, patriotycznych i ogniskowych. Był duszą towarzystwa, które szukało z Nim kontaktu. W pamięci pozostaną Jego kazania i homilie, które wygłaszał przy różnych okazjach. Podkreślał w nich często obowiązek miłowania Ojczyzny i służby dla Niej. Mówił o wzajemnej życzliwości i pomocy, które są potrzebne w codziennej działalności funkcjonariuszy Straży Granicznej. Ks. abp Sławoj Leszek Głódź ofiarował nam, funkcjonariuszom Straży Granicznej, swoją przyjaźń. Znał nas jako formację, wiedział dużo o naszej służbie, poznał nasze problemy. Funkcjonariusze chcieli być blisko swego biskupa. Stąd też udział wielu funkcjonariuszy w pogrzebie Mamy Ks. Arcybiskupa śp. Leokadii Głódź. Uczył nas, funkcjonariuszy Straży Granicznej, miłości do Ojczyzny nie tylko podczas liturgii. Zostaliśmy zaproszeni do udziału w uroczystościach poświęcenia Kaplicy Katyńskiej w Katedrze Polowej w 2001 r. Byliśmy pod urokiem programu artystycznego i pięknej uroczystości poświęcenia miejsca pamięci żołnierzy i funkcjonariuszy pomordowanych na Wschodzie. Abp Sławoj Leszek Głódź pozostanie dla nas tym, który otwierał bramy koszar Straży Granicznej dla działalności duszpasterskiej. Pamiętką po tych latach pozostaną kaplice Straży Granicznej, poświęcone sztandary, poświęcone pomniki i obeliski upamiętniające żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonariuszy przedwojennej Straży Granicznej, pozostanie żywe i serdeczne wspomnienie o pierwszym po wojnie Biskupie Polowym.

plk dypl. Jerzy Stwora,
Komendant Centrum Szkolenia łączności
i Informatyki w Zegrzu:

- Miałem okazję wielokrotnie spotykać się z Księdzem Arcybiskupem, nie tylko podczas Jego oficjalnych wizyt w Zegrzu, gdzie był częstym gościem. Zdarzały się również spotkania w kameralnym gronie. Ksiądz Arcybiskup Generał był inicjatorem budowy naszego kościoła garnizonowego w Zegrzu. Ekscelecja podkreślał, że budowa tej świątyni jest wynagrodzeniem Bogu za wysadzenie kościoła garnizonowego

w Zegrzu w roku 1987. Jego wizyty, często niespodziewane w naszym garnizonie były świadectwem tego, jak bardzo na sercu leży mu sprawa naszego kościoła. Jego wystrój to także zasługa Księdza Arcybiskupa. Nie wszyscy potrafili to jeszcze docenić, że w Zegrzu stanął tak wspaniały kościół garnizonowy. Dzięki trosce pasterskiej Księdza Arcybiskupa kadra, żołnierze, pracownicy Wojska naszego garnizonu mogą oddawać cześć Bogu w tak wspaniałej świątyni. Nasz kościół będzie zawsze przypominał nam, osobę Ekscelecji, który przyczynił się do jego wzniesienia.

Ks. mjr Stefan Dmoch,
Kapelan Podlaskiego Oddziału SG.:

- Jako proboszcz nadgranicznej parafii Berżniki po raz pierwszy spotkałem się osobiście z Biskupem Polowym Wojska Polskiego Generałem Sławojem Leszkiem Głodziem w lipcu 1993 r., gdy wraz z gen. Czesławem Laszczkowskim odwiedziliśmy go odpoczywającego nad jeziorem Serwy w Leszkowie. Poznałem wtedy mamę Biskupa Leokadię i rodzinę z USA. Zafascynowała mnie osobowość Biskupa WP, otwartość, gościnność, bezpośredni kontakt z ludźmi. Również zaprzyjaźniłem się z bardzo miłą i sympatyczną Mamą Leokadią oraz całą rodziną księdza Biskupa. Po obserwacji mojej osoby Ksiądz Biskup Generał mianował mnie we wrześniu 1994 r. Kapelanem Podlaskiego Oddziału SG. Zaczęły się częstsze kontakty i odwiedziny Księdza Biskupa u funkcjonariuszy POSG. Asystowałem Księdzu Biskupowi w odwiedzaniu Granicznych Placówek Kontrolnych w Ogrodnikach, Budzisku, Bobrownikach i Kuźnicy. Ksiądz Biskup odwiedził kilkakrotnie wiele strażnic m. innymi: Krynicę, Białowieżę, Sokółkę, Sejny. Podczas tych wizyt Biskup WP SG – Generał hojnie obdarował Funkcjonariuszy Straży Granicznej prezentami w postaci modlitewników, śpiewników religijnych, kalendarzy i innych książek wydanych przez Ordynariat. Ksiądz Biskup Polowy jako wielki czciciel Matki Bożej organizował pielgrzymki na Jasną Górę, a na terenie województwa podlaskiego do Stuzdiennicznej (Sanktuarium w pobliżu Augustowa). Przybywali tu żołnierze z warszawskiego Okręgu Wojskowego, a także Funkcjonariusze z Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. Wielu uczestników tych pielgrzymek do Stuzdiennicznej mile wspomina te Msze św. celebrowane pod przewodnictwem Księdza Biskupa Polowego, modlitwy, homilię i wspólną gróchówkę. Ksiądz Biskup Polowy Gen. Dywizji Sławoj Leszek Głódź, ma szczególne nabożeństwo do Matki Boskiej Ostrobramskiej, czego wyrazem było przybywanie do pielgrzymów Suwałki – Wilno na poranny apel modlitwy w Ogrodnikach. Pielgrzymi byli zawsze zadowoleni z obecności Księdza Biskupa, z udzielonego błogosławieństwa na pielgrzymi trud do Ostrej Bramy. Przy tych spotkaniach, na przejściu granicznym, Ksiądz Biskup rozdawał ludziom tysiące obrazków z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej. W dniu 17 lipca 2004 r. Ksiądz Biskup Polowy przybył również, na moje zaproszenie, do Ogrodników, gdzie udzielił błogosławieństwa pielgrzymom XIV Pieszej Piel-

grzymki Suwałki – Wilno. Towarzyszyła Księdzu Biskupowi siostra Stella z USA i 2. siostry Zakonne z Bobrówki. Podczas obiadu w mojej nowej placówce duszpasterskiej w Żarnowie, o godzinie 12.00 usłyszeliśmy komunikat Nuncjatury Apostolskiej, podany przez I Program Polskiego Radia, że Ojciec Św. Jan Paweł II podniósł Biskupa Polowego Gen. Sławoja Leszka Głódzia do godności Arcybiskupa ad Personam. Wszyscy obecni na plebanii w Żarnowie wyrazili swoją wielką radość, złożyli gratulacje i poszliśmy do Kościoła w Żarnowie pomodlić się w intencji nowego Arcybiskupa. Doświadczyłem wiele życzliwości, gościnności od Ks. Arcybiskupa przez te 11 lat znajomości, zarówno w Warszawie jak i w Bobrówce. Wspaniała Mama ks. Arcybiskupa darzyła szacunkiem i miłością Kapłanów oraz żołnierzy. W 1996 r. po śmierci mojej mamy przyjęła mnie za duchowego syna kapłana, co było dla mnie wielkim zaszczytem i wyróżnieniem. Ksiądz Arcybiskup odziedziczył po matce Leokadii wszystkie zalety. Jest też i pozostanie wspaniałym organizatorem. Jestem wdzięczny za porady duszpasterskie zarówno w posłudze kapelańskiej jak też w parafiach Bierzniki i Żarnowo. Na nową pracę arcybiskupską w diecezji warszawsko – praskiej życzę obfitości łask Bożych i wszelkiej pomyślności. Zapewniam o pamięci, łączę w modlitwie.

Dowódca BLMW
konradmirał pil. Zbigniew Smolarek:

- Nie ma tygodnia, w którym nie startowałby śmigłowiec lotnictwa Marynarki Wojennej z krzyżem maltańskim na burcie. Każdy taki start wiąże się z ratowaniem życia ludzkiego. Kilka razy w roku telefon z klinik podrywa do lotu samolot lub śmigłowiec celem przewiezienia chorych lub leków w akcji „Serce”. Do realizacji tych zadań, my lotnicy morscy przywykliśmy. Traktujemy je jako swoją powinność dla dobra białoczerwonej bandery i naszego lotniczego znaku. Sądziłem również, że nasz wysiłek nie jest zauważalny przez przełożonych, media, kolegów... Myliliśmy się bardzo. Po akcji pomocy powodzią w 1997 roku, kiedy zaczynały się już zacierać obrazy z tej tragedii, telefon z Katedry Polowej spowodował nagle ożywienie powiadamiając nas, że dnia 24 stycznia 1999 przyznano nam – lotnikom Gdyńskiej Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej nagrodę Benemerenti za ratowanie życia na morzu, akcję powódź i akcję „Serce”. To szczególne wyróżnienie wręczył Biskup Polowy WP gen. dyw. Sławoj Głódź. Było to spotkanie niezwykle, jak i niezwykła była nagroda, miejsce i Człowiek, który mnie, przedstawicielowi lotników morskich ją wręczał. Kiedy później jeździłem po jednostkach, aby podzielić się radością z niebywałego wyróżnienia, miałem trudności w sprecyzowaniu opisu uroczystości. Było to spowodowane nadmiarem wzruszeń, jakie przeżywaliśmy, gdy nasze czyny były przedstawiane w Świątyni najdroższej dla każdego żołnierza – lotnika. Dla nas wykonawców tych lotów były to rutynowe zadania, do których przykladałmy nie tylko umiejętności, ale i nasze serca, nie licząc na pochwały i nagrody. Za-

uważał to Biskup Polowy, który choć geograficznie daleko od morza, potrafił zauważyć czyny szarych żołnierzy Rzeczypospolitej na dalekiej północy. Czuje oko Biskupa, surowe, ale sprawiedliwe i oddane sprawie honoru i godności żołnierza polskiego. Ciesząc się z „Benemerenti” zastanawialiśmy się jak podziękować Biskupowi, jak podziękować Matce Boskiej, naszej Hetmance. Lotnicy wdzięczni za każdy lot i bezpieczne lądowanie uradzieli, że najlepszą formą podziękowania będzie oddanie się pod opiekę Matce Boskiej Hetmance Żołnierza Polskiego. Ten rycerski gest powinien być miły każdemu z nas, ale również przynieść radość Biskupowi Polowemu. Rok później na stopniach ołtarza Katedry Polowej, w imieniu lotników wygłosiłem słowa zawierzenia Brygady naszej Hetmance! Widząc radosne spojrzenie Biskupa Polowego przyjmującego insygnia naszych jednostek zrozumiałem, że nie pomyliliśmy się w ocenie Naszego Biskupa – On nasze dobre intencje i czyny ocenia tak jakby chciała tego nasza Hetmanka. Nasze następne spotkanie z Biskupem Polowym były związane z różnymi przedsięwzięciami życia wojskowego. Szczególne wrażenie zrobił na nas Biskup, gdy po ciężkim dniu ćwiczeń w Ustce, w upale dochodzącym do 30 stopni w cieniu, nie bacząc na zmęczenie, w żołnierskich buciorach udzielił sakramentu bierzmowania dzieciom garnizonu Darłowo. Patrząc na zmęczoną twarz Biskupa miałem wyrzuty sumienia, że zamiast odpoczywać po trudach poligonu, realizuję dość uciążliwą posługę duszpasterską (około 150 dzieci) zgodnie z naszą prośbą. I znowu w Biskupie zwyciężyło serce pasterza! Jak tylko zobaczył rzesze rozśpiewanej młodzieży, siły natychmiast wróciły i celebra była na najwyższym poziomie, a cała uroczystość została w sercach i wdzięcznej pamięci dzieci i ich rodziców na długie lata. Dziękujemy Ci nasz Pasterzu! Księż

Arcybiskupie! Teraz przyszedł czas pożegnań i podjęcia nowego wyzwania. Życzymy Biskupowi Warszawsko – Praskiemu pozyskania w nowej Diecezji, co najmniej tylu wdzięcznych serc, ile pozostawił po sobie w Siłach Zbrojnych, a szczególnie w Marynarce Wojennej RP.

Ks. płk Kazimierz Tuszyński Dziekan Straży Granicznej:

- Godne podziwu jest stworzenie przez Biskupa Polowego WP i SG od podstaw nowej diecezji dobrze funkcjonującej na równi z innymi diecezjami w Polsce. W przeciągu kilku lat mając do dyspozycji kapłanów z tak wielu diecezji, Zakonów i Zgromadzeń. Jego Ekscelencja w krótkim czasie z przyjętych Księż do Ordynariatu Polowego uczynił kapłanów wojskowych o własnej tożsamości i świadomości duszpasterskiej. Przyjmując pasterzowanie wśród ludzi munduru i ich rodzin, indyktynowanych systematycznie i metodycznie przez ideologię marksistowską prawie przez 50. lat,

napotykał na wiele oporu, niechęci a nawet czasem lekceważenia. Ksiądz Biskup Polowy WP i SG w krótkim czasie przekonał prawie wszystkich oponentów do przywrócenego duszpasterstwa w wojsku. I tak rozpoczęła się współpraca ludzi munduru z przywróconym przez Ojca Świętego Jana Pawła II Ordynariatem Polowym. Jego Ekscelencja był głównym inicjatorem przywrócenia duszpasterstwa w Straży Granicznej nawiązując do tradycji posługi duszpasterskiej, w Korpusie Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej II RP. Tak jak każdy prawdziwy początek nigdy nie należy do łatwych, podobnie było przy wprowadzeniu duszpasterstwa w Straży Granicznej ale



Wielki Czwartek, Katedra Polowa: Biskup umywa nogi żołnierzom AK

ten stan rzeczy z obu stron trwał bardzo krótko – wiem to z autopsji, ponieważ byłem pierwszym kapłanem wyznaczonym przez Biskupa Generała do pełnienia posługi kapłańskiej wśród odradzającej się Straży Granicznej. Po przełamaniu w krótkim czasie wzajemnych nieufności rozpoczęła się współpraca w przywracaniu normalności w Straży Granicznej, którą to nie tylko duchowo wspierał i monitorował Biskup Polowy. Dzięki Ekscelencji i pozytywnie postrzegających posługę duszpasterską funkcjonariuszy i pracowników Straży Granicznej mógł powstać Katolicki Dekanat SG, a mniejszości wyznaniowe: prawosławni i ewangelicy mieć swoich kapłanów. Jego Ekscelencja spośród wszystkich służb mundurowych, Straż Graniczną zawsze postrzegał jako najbardziej elitarną i profesjonalną. Z wielką radością i zadowoleniem uczestniczył w promocjach oficerskich a także w otwieraniach, a przez Niego poświęcanych nowo wybudowanych Strażnicach na granicy wschodniej. Dla Ekscelencji Straż Graniczna jest przykładem solidnej służ-

by na rzecz ojczyzny, a przede wszystkim jak powinno się najlepiej prezentować i reprezentować Polskę na zewnątrz. Dnia 31 stycznia 1999 roku (to była niedziela) Ksiądz Biskup w godzinach popołudniowych w jednej z parafii warszawskich został zaproszony do wygłoszenia kazania z racji ważnej uroczystości w tej parafii. Ekscelencja z przyjętego wcześniej zobowiązania pasterskiego wywiązał się a co najważniejsze, zdążył przyjechać samochodem z Warszawy do Kodnia (n. Bugiem na godzinę 15.30, pomimo poważnych przeszkód w postaci mrozu dochodzącego do ponad -20°C, śliskich i oblodzonych dróg, oraz blokad dróg przez strajkujących rolników, aby poprowadzić pogrzeb mojej Mamy śp. Stanisławy Tuszyńskiej z domu Lieśniewska. Po odprawionej Mszy św. w Sanktuarium Matki Boskiej Kodeńskiej przez Księdza Biskupa Antoniego Pacyfika Dydyca Ofm, Ordynariusza Diecezji Drohiczyńskiej. Na cmentarzu parafialnym w Kodniu pomimo mroźnego wiatru Ekscelencja w bardzo ciepłych słowach pokrzepił na duchu uczestników pogrzebu. Takich rzeczy nie zapomina się przez całe życie, bo każdy z nas wie, kim dla niego jest matka.

mjr Krzysztof Maziejuk:

- 2 Mazowiecka Brygada Saperów w sposób szczególnie wspomina wizyty Ks. Bpa Polowego Sławoja Leszka Głódzia w naszych koszarach. Oczywiście wizytował nas ks. bp generał, przyjmowaliśmy go ze wszystkimi honorami, ale zawsze wiedzieliśmy, że przyjeżdża saper do saperów i ks. bp dawał nam to do zrozumienia, za co jesteśmy mu bardzo wdzięczni. Klimat podczas tych wizyt był zawsze bardzo ciepły i ojcowski. Jesteśmy wdzięczni ks. bpowi za duszpasterstwo, które powstało w naszej brygadzie, za kaplicę, za udzielane sakramenty, a szczególnie bierzmowania naszym dzieciom z rodzin wojskowych oraz wielu żołnierzom. Zachowamy z pewnością ciepłe i miłe wspomnienia o Naszym biskupie, a jednocześnie życzymy Mu Bożego błogosławieństwa w posługiwaniu w nowej diecezji.

mjr Mariusz Michalski:

- Z okazji Święta Wojsk Lądowych uczestniczyłem niedawno we Mszy św., którą celebrował w Katedrze Polowej Arcybiskup Polowy Wojska Polskiego gen. dyw. dr Sławoj Leszek Głódź. Dowiedziałem się, że pożegnanie Księdza Arcybiskupa z Ordynariatem Polowym WP i mundurem nastąpi 2 października br. Z perspektywy ostatnich 13 lat służby, w chwili refleksji muszę stwierdzić, że z osobą Księdza Arcybiskupa wiąże się wiele moich wspomnień. Miałem okazję spotkać Księdza Arcybiskupa w różnych okolicznościach. Te podczas misji w Afganistanie i Iraku pamiętam dokładnie. W czerwcu 2002 r. szczerze się niepokoiłem o bezpieczeństwo Księdza Biskupa Polowego WP podczas planowanego przyjazdu Ekscelencji do naszej bazy w Bagram. Otrzy-

mywaliśmy stale informacje o organizowanych w naszej prowincji zamachach. Wizyta wysokiej rangi duchownego katolickiego w ogarniętym gorączką wojny Afganistanie była wtedy bardzo niebezpiecznym pomysłem. Dobrze pamiętam dyskusję na ten temat z dowódcą pierwszego Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie płk. Markiem Mecherzyńskim i kapłanem kontyngentu ks. mjr. Augustynem Rosłym. Decyzja Księdza Biskupa była niezłomna, chciał nas, swoich żołnierzy osobie wesprzeć w służbie dla pokoju. 23 czerwca gościliśmy delegację Ministra Obrony Narodowej w której składzie przyleciał do Afganistanu Ksiądz Biskup Polowy WP. Miałem okazję zaobserwować, z jaką radością żołnierze kontyngentu przyjęli wizytę przełożonych oraz osobę i słowo Księdza Biskupa Polowego WP. Wizyta ta bardzo poprawiła samopoczucie stanu osobowego i jeszcze długo była przedmiotem rozmów, wysyłania zdjęć i listów do rodzin w kraju. Zauważyłem, że charyzmę Księdza Biskupa odczuwali także goście – nasi koledzy z innych narodowych kontyngentów, w tym wysokiej rangi oficerowie US Army z dowódcą sił koalicyjnych w Afganistanie włącznie. Byli pod wielkim wrażeniem osoby duchownego z Polski. W następnym, 2003 roku podczas I zmiany PKW w Iraku, miałem okazję przekonać się o wyjątkowym oddziaływaniu Księdza Biskupa na ludzi w Babilonie. Nie tylko na żołnierzy Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Iraku, ale na wszystkich, na żołnierzy z innych państw, z innych kontynentów. Nawet bariera językowa nie stanowiła dla Księdza Biskupa przeszkody uniemożliwiającej dotarcie do prostego żołnierza z Hondurasu czy Dominikany. Pamiętam, że sposób bycia, szacunek dla drugiego człowieka i jego przekonania oraz słowa Księdza Biskupa były także kwestią bardzo pozytywnej oceny ze strony muzułmanów, pracowników Muzeum w Babilonie. Zwiedzanie ruin Babilonu, podczas których byłem przewodnikiem, odbyło się w iście ekspresowym tempie. Cieszyłem się, że nasza dyskusja na temat Babilonu, ziemi Abrahama, Ur znalazła wydźwięk w kazaniu podczas uroczystej Mszy św. w bazie Babil. Pamiętam, że Ksiądz Biskup odwiedził wtedy wszystkie możliwe bazy. Chciał dotrzeć do wszystkich polskich żołnierzy. Pamiętam radość i głębokie przeżycie żołnierza, który kwaterował w byłym pałacu Saddama Husajna. Był po wyczerpującej służbie. Każdego się spodziewał zobaczyć w tym miejscu, ale nie Księdza Biskupa. Nie wiem, o czym rozmawiali. Ten żołnierz bardzo prosił o zrobienie zdjęcia z Księdzem Biskupem, chciał być postacią swojej rodzinie. Myślę, że Ksiądz Arcybiskup mimo obowiązków w Diecezji nadal będzie duchowo wspierał nas żołnierzy. W moich oczach Arcybiskup Polowy pozostanie nie tylko Pasterzem, opiekunem duchowym naszego wojska. Pozostanie w mojej pamięci rzecznikiem naszych żołnierskich interesów, a także dobrym żołnierzem w służbie pokoju. Wśród wielu listów gratulacyjnych, jakie w swojej ponad 20 letniej służbie otrzymałem, jednym z cenniejszych jest dla mnie ten, który otrzyma-

łem z rąk Księdza Biskupa Polowego w gronie ó. kolegów w Afganistanie. Jest tam zdanie które pasuje do postawy wielu polskich żołnierzy służących Ojczyźnie na całym świecie, ale charakteryzuje także postawę żołnierską Arcybiskupa Polowego Wojska Polskiego gen. dyw. dr. Sławoja Leszka Głódzia – żołnierz wielkiego serca i odwagi! W imieniu wszystkich misjonarzy składam Ks. Arcybiskupowi, życzenia dobrego zdrowia, Bożego Błogosławieństwa i wielkiej wytrwałości w służbie Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

**Eugeniusz W. Gaca, Prezes Budowy
Kościoła Garnizonowego
pw. Matki Bożej Fatimskiej
w Zegrzu k/Warszawy:**

- Jest późna jesień 1998 roku. Spotykam się z ówczesnym Szefem Zarządu Łączności i Informatyki SG WP gen. Wojciechem Wojciechowskim, który opowiada mi, że podczas wspólnej podróży do jednej z jednostek wojskowych, JE arcybiskup Sławoj Leszek Głódź zapytał go czy Wojska Łączności podejmą trud odbudowania zniszczonego Kościoła w Zegrzu k/Warszawy na terenie Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki. Więcej, powiedział mi, że nie mógł odmówić, jako że pytanie Księdza Generała brzmiało prawie jak rozkaz. Ponieważ zawodowo zajmowałem się prowadzeniem inwestycji i budownictwem, a ponadto kierowałem wówczas firmą współpracującą z wojskiem, gen. Wojciechowski zaproponował mi wspólne spotkanie z księdzem Generałem Biskupem Polowym WP, aby zastanowić się nad technicznymi, prawnymi i ekonomicznymi aspektami takiej inwestycji. Spotkanie takie odbyło się rzeczywiście u Księdza Biskupa. Pamiętam nastrój tamtego październikowego popołudnia 1998 r., gdzie Ksiądz Biskup przedstawił nam historię Kościoła w Zegrzu. poczynawszy od XII wieku aż do roku 1987 gdy władze wojskowe podjęły decyzję o wyburzeniu ruin zniszczonego podczas II wojny światowej Kościoła. Jeszcze Ksiądz Biskup nie zakończył opowiadania o historii, gdy już wspólnie snuliśmy plany, jak ma wyglądać odbudowany Kościół. Właśnie wówczas powstały pierwsze szkice i rysunki, choć tak naprawdę wiedzieliśmy jedynie, że nad ruinami wyburzonego Kościoła króluje jedynie, stojąca jak samotny palec, zniszczona kolumna starego Kościoła. Wówczas też Ksiądz Biskup poinformował nas, że... kamień węgielny poświęcony w Watykanie przez Papieża Jana Pawła II w dniu 5 października 1996 r. czeka na wmurowanie! Zafascynowany byłem wówczas fachowością określeń i terminów w końcu używanych jedynie w żargonie budowlanych. A pasją i zaangażowaniem, z jakim to czynił Ksiądz Biskup, nie pozostawiało złudzeń, że oto mam do czynienia z Człowiekiem Czynu. I tak właśnie przyjąłem obowiązki Szefa Zarządu Budowy Kościoła. Chciałem bowiem w sposób naturalny uczestniczyć w tym wielkim dziele budowy. Już po kilku tygodniach od tego pamiętnego spotkania ponownie spotkaliśmy się z Księdzem Biskupem na gruzach Kościoła w Zegrzu i zaczęło się... Zaczęło się dzieło bu-

dowy Kościoła Garnizonowego w Zegrzu. Nie minęło kilka miesięcy, gdy na wiosnę 1999r. Ksiądz Biskup zatwierdził plany budowy Kościoła. Jego wnikliwość i dociekliwość w ocenie przyjętych rozwiązań technicznych, a także swoboda dyskusji o trudnych problemach inwestycyjnych, jakie towarzyszą każdej budowie, była szalenie motywująca i dyscyplinująca. Zwracam uwagę, że nikt z nas budowniczych Kościoła na co dzień nie rezydował w Zegrzu i każdy z nas zajmował się normalną działalnością zawodową. Nie sposób tutaj nie wspomnieć o Proboszczu Parafii, ks. ppłk. Zenonie Surmie, który znakomicie współpracował z nami – budowniczymi. W maju 1999 r. rozpoczęliśmy budowę Kościoła, a już 3 czerwca 1999 r. JE Ksiądz Biskup Polowy S. L. Głódź wmurowywał akt erekcyjny z kamieniem węgielnym. A potem pamiętna Pasterka 1999 r. pod gołym niebem, przy kilkustopniowym mrozie już w zarysowanym ścianami kształcie Kościoła. Czyż to wszystko byłoby możliwe bez Księdza Biskupa? Bez Jego pasji, wielkiej umiejętności zjednywania ludzi? Bez Jego autorytetu? Nie! Dziś świątynia prawie gotowa i wykończona góruje nad Zegrzem i dobrze wpisała się w pejzaż tej miejscowości, od prawie dwóch lat służy wojsku i okolicznym mieszkańcom. I chwała Bogu że dał nam takiego Biskupa, który tchnął w nas wiarę i zmotywował do wielkiego dzieła budowy!

**Bronisław Pałyś,
dyrektor Wydziału
Programów Katolickich PSE
„Poleś” we Wrocławiu:**

- Z ogromną uwagą i zainteresowaniem śledziłem wszelkie inicjatywy podejmowane przez Jego Ekscelencję w zakresie katechizacji kadry zawodowej, żołnierzy służby zasadniczej i pracowników cywilnych Wojska Polskiego. Kierowany przeze mnie Wydział Programów Katolickich PSE „Poleś” starał się dzięki wielkiej życzliwości Księdza Arcybiskupa i wielu Jego najbliższych współpracowników wspierać w tej dziedzinie w miarę swoich możliwości działania Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, prezentując w świątyniach wojskowych misteria słowno – muzyczne oparte m. in. na tekstach i dokumentach Ojca Świętego, Prymasa Tysiąclecia Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego i Dzienniczku Siostry Faustyny. Na pewno w swej wszechmocności Duch Święty nigdy nie błądzi. Dlatego z całego serca składam Drogiemu Księdzu Arcybiskupowi serdeczne życzenia, aby także i na nowym jakże odpowiedzialnym stanowisku w Kościele Polskim – Ordynariusza Diecezji Warszawsko – Praskiej, Pan Bóg otaczał nadal Jego Ekscelencję swoją ojcowską miłością, a Matka Boża podała rękę przy wszystkich trudnościach odpowiedzialnego pasterzowania. Osobiście jestem wręcz zafascynowany osobowością Księdza Arcybiskupa, wspaniałym rozsądkiem w trudnych sytuacjach, ludzkich kłopotach i dobrym, miłosiernym sercem, jakim otaczał Ksiądz Arcybiskup mnie i moich współpracowników.

Opł. A.M., R.Ch., E.J.

Pożegnanie z Wojskiem

Kłęcząc w generalskim mundurze galowym ucałował płot sztandaru, na którym najświętsze dlań słowa: Bóg – Honor – Ojczyzna. Ten sam sztandar, który poświęcił i przekazał oddziałom reprezentacyjnym Wojska Polskiego 11 listopada 1993 r.

Ten symboliczny akt przed Grobem Nieznanego Żołnierza rozpoczął 26 września uroczystości pożegnania Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia z Wojskiem Polskim. 2 października ingres do Katedry Św. Michała Archanioła i Św. Floriana w diecezji warszawsko – praskiej zakończył ponad trzynastoletni okres posługi duszpasterskiej Biskupa Polowego w Wojsku Polskim, który rozpoczął się 24 lutego 1991 r. ingresem do Katedry Polowej pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Po uroczystej zmianie warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza, słowa pożegnania skierował do Biskupa Polowego

Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdzkiński:

- Szanowny Księżu Generale, Biskupie Polowy Wojska Polskiego, podobno nie ma ludzi niezastąpionych, ale Osoba Księdza Generała potwierdza, że bywają, rzadko, ale bywają. W czasie ponad trzynastoletniej posługi duszpasterskiej wśród żołnierzy Wojska Polskiego potrafił Ksiądz Arcybiskup znaleźć się w każdej sytuacji i we wszystkich środowiskach. Z szeregowymi rozmawiał jak szeregowy, z oficerami jak oficer, z generałami jak najstarszy generał w służbie czynnej. Patronował, Eminencjo, także harcerzom, kombatanom i honorowym krwiodawcom. To cecha wybitnych, niezwykłych ludzi, wyrazistych i barwnych, mających charakter i odwagę, wiedzę i umiejętności. Kochających ludzi i szanujących ich. Ogromny autorytet Księdza Generała i wiara w sens swojej posługi duszpasterskiej spowodowały, że nie znajdziemy osoby zajmującej się Wojskiem i obronnością państwa, która nie wiedziałaby, kim jest Sławoj Leszek Głódź. Księżu Generale, Ekscelencjo, wielokrotnie udowodniał ksiądz Arcybiskup, że niemożliwe jest jednak możliwe, że ewolucja to nie rewolucja, a dyplomacja to nie oszczędne gospodarowanie prawdą. Był Ksiądz Generał i, wierzę w to głęboko, nadal pozostanie przyjacielem Wojska i żołnierzy, tych z generalskimi lampasami i tych, którzy buławę noszą dopiero w plecaku. W Siłach Zbrojnych nie jest łatwo zdobyć autentyczny szacunek podwładnych. Ekscelencji to się udało, bo chciał i poznał Ksiądz Generał Wojsko w każdym jego zakamarku. Tak było w czasie zasadniczej służby wojskowej, którą pełnił Ksiądz Arcybiskup w 32. Budziszynskim Pułku Zmechanizowanym w Kołobrzegu i w 5. Brygadzie Saperów w Szczecinie = Podjuchach. Jako Biskup Polowy był Ksiądz generał w miejscach żołnierskiej służy na Bałkanach, w Afganistanie, na Bliskim Wschodzie i w Iraku, a także we wszystkich garnizonach Wojska Polskiego. Był też Ekscelencja w miejscach żołnierskiej chwały oręza polskiego: m. in. pod Monte Cassino i Lenino, w Normandii i na Wale Pomorskim. Dzielił z nami chwile dobre i złe, radosne i tragiczne. Jednym słowem; był Ksiądz generał wszędzie tam, gdzie należało być, a nie gdzie urzędowo wypadało. Taka postawa budzi szacunek i uznanie. Księżu Arcybiskupie, zostawia Ekscelencja swoje gospodarstwo w doskonałym stanie; Ordynariat Polowy jest dziś integralną częścią Wojska Polskiego. Instytucją dobrze zorganizowaną, funkcjonującą i nawiązującą do najlepszych tradycji polskiego oręza i duszpasterstwa wojskowego. Za sprawą Księdza Arcybiskupa Katedra Polowa

Wojska Polskiego stała się nie tylko miejscem duchowego wzmocnienia, ale i szanowanym miejscem składania hołdu narodowym bohaterom i pożegnania wybitnych Polaków. Chylę czoła przed wytrwałością, poświęceniem i zaangażowaniem, z jakim Ksiądz Biskup wypełniał posługę duszpasterską dla ludzi w mundurach. Zostawia, Ekscelencjo, w Armii grono bliskich i oddanych przyjaciół. Nie zapomnimy, że zawsze i wszędzie bronił Ekscelencja tej świętości, jaką jest Wojsko, mundur, służba Ojczyźnie i honor żołnierski. Nasza dzisiejsza uroczystość nie jest pożegnaniem ani rozstaniem, jest nowym etapem w naszych wzajemnych kontaktach. Dalej serdecznych, bliskich, otwartych. Ksiądz Arcybiskup 2 października obejmie duszpasterkie posługiwanie w diecezji warszawsko-praskiej, lecz od skojarzeń z mundurem i żołnierzami na pewno nie ucieknie. Jestem głęboko przekonany, że nadal środowisko wojskowe zajmować będzie w myślach i sercu dużo miejsca. Żołnierzem, Księżu Generale, pozostaje się bowiem na zawsze. Życzę w imieniu, mam nadzieję tu zgromadzonych, szczęścia, zdrowia, ostrego spojrzenia na naszą rzeczywistość, jak dotychczas i pogody ducha. Wszystkiego najlepszego! - zakończył minister Szmajdzkiński. Po pożegnaniu ze sztandarem i zameldowaniu o zakończeniu służby duszpasterskiej w Wojsku Polskim

Abp gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź

Powiedział do zgromadzonych na placu przed Grobem Nieznanego Żołnierza:

- Dziś żegnam się z Wojskiem Polskim. Dlatego przechodzę przed Grób Nieznanego Żołnierza - znak miłości, znak ofiary krwi żołnierskiej, znak miłości do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Ile razy stawiałem tu, by się modlić, by dziękować za każdy dzień żołnierskiej służby i przypominać o wielkim dziedzictwie, jakie Wojsko Polskie w sobie nosi, o chwale oręza polskiego, o ofierze żołnierskiej w imię najszczytniejszych haseł, które są umieszczone na sztandarach Wojska Polskiego: Bóg – Honor – Ojczyzna. Świeciłem te marmurowe tablice 3 maja 1991 r. Dziś chylę głowę przed Grobem Nieznanego Żołnierza, który kryje szczątki żołnierzy z lwowskiego poboju, a tym samym symbolizuje ofiarę wszystkich żołnierzy spoczywających na różnych cmentarzach świata, a także tę ofiarę bezimienną. Wszystko w imię słów: dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały. Niech ten Grób zawsze przypomina, także obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej o potrzebie miłości do Ojczyzny i do Narodu... Ucałowałem ze czcią sztandar, symbolizujący Ojczyznę, jak się całuje ręce Matki. Pragnę dziś podziękować Panu Ministrowi za te słowa... Dziękuję Wam żołnierze, dziękuję Wam, Księżu kapelani za waszą służbę Bogu i Ojczyźnie... Drodzy żołnierze, noście dumnie ten sztandar, a za Wami niech go dumnie noszą wszyscy żołnierze ze wszystkich garnizonów. Odbierajcie cześć Wam należną od wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, od Narodu. I zawsze bądźcie sługami pokoju i sprawiedliwości. Bo taki jest etyczny wymiar i taka jest filozofia żołnierskiej służby. Czuję żołnierze. Zapraszam wszystkich do Katedry Polowej. Z rąk Biskupa Polowego insygnia biskupie (ornat, mitrę, krzyż, pierścień) a także mundur do garnizonowej soli tradycji przyjął dowódca Garnizonu Warszawy, gen. bryg. Jan Klejsmit. Ostatnim aktem ceremonii pożegnalnej było złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza od Biskupa Polowego. Procesjonalne wejście do Katedry Polowej kapłanów

celebrujących Mszę św. w intencji Biskupa Polowego oraz pieśni Bogurodzica i Z dawna Polski tyś Królową w wykonaniu Chóru Reprezentacyjnego Wojska Polskiego rozpoczęło drugą część uroczystości pożegnalnej. W koncelebrze wzięli udział byli kanclerz kurii polowej, obecnie Biskup sandomierski Andrzej Dziega. Biskup Głódź powitał następnie gości reprezentujących władze cywilne i wojskowe: minister Jolantę Szymanek – Deresz, reprezentującą Zwierzchnika Sił Zbrojnych, Prezydenta RP, ministra obrony Jerzego Szmajdzkiego, szefa MSWiA Ryszarda Kalisza i szefa Sztabu Generalnego, gen. broni Czesława Piątasza. We Mszy św. uczestniczyli również byli ministrowie obrony narodowej, Kawalerowie Maltańscy Rycerze Grobu Bożego, dowódcy wszystkich rodzajów sił zbrojnych, jednostek wojskowych z różnych garnizonów Rzeczypospolitej, funkcjonariusze Straży Granicznej, weterani i kombatanowie, pocztą sztandarową oraz przedstawiciele mediów. Kazanie biskupa – jak podkreślił na wstępie – było próbą podsumowania 14. lat posługi w Wojsku i formą wyrażenia wdzięczności wszystkim, którzy tę posługę wspierali i współtworzyli „całe bogactwo i mozaikę posługi biskupiej (pełny tekst kazania pożegnalnego opublikujemy w następnym numerze – red.) Na zakończenie biskup polecił wszystkim opiece Matki Bożej słowami: = Niech Matka Boża, Hetmanka Żołnierza Polskiego strzeże i prowadzi. Szczególnym wyrazem czci, jaką Abp Głódź darzy Maryję, było ofiarowanie wszystkich odznaczeń wojskowych i cywilnych jako wotum i złożenie ich przed figurą Niepokalanej w ołtarzu głównym Katedry Polowej. Na zakończenie Mszy św. przybył do Katedry Polowej,

Kardynał Józef Glemp, Prymas Polski

który podzielił się kilkoma refleksjami związanymi z osobą i stylem duszpasterskim Abp. Głódzia: – Pozwólcie, że powiem parę słów na okoliczność przejścia Abp. Sławoja Leszka Głódzia do innych obowiązków w duszpasterstwie polskim. Chcę najpierw wyrazić słowa uznania i podziękowania z racji sąsiedztwa. Dziękuję bardzo za to sąsiedztwo, które możemy określić wzorowym, a ja powiem, że bardzo przyjacielskim. I za przykład takiej grzeczności – nieformalnej, ale takiej ludzkiej, braterskiej. Składam za to serdeczne podziękowania. Dało mi to osobiście dużo; mogłem skorzystać z jasności umysłu, zasobów wiedzy i doświadczenia księdza Arcybiskupa. Chcę także podziękować z pozycji arcybiskupa Warszawy – za nawiedzenie wielu kościołów, za bardzo dobry, życzliwy kontakt z duchowieństwem. Za życzliwe spojrzenie na szkoły, uczelnie, studentów. Za przysporzenie uroczystościom liturgicznym – dzięki powiązaniu z Wojskiem – tego, co jest tak piękne, a co w liturgii oddziałuje społecznie, ku radości mieszkańców Warszawy. Było to możliwe dzięki przyzwoleniu i wyjednaniu księdza Arcybiskupa. I wreszcie jako były przewodniczący Episkopatu Polski chcę podziękować za to wszystko, co ks. Arcybiskup na stanowisku Ordynariusza Polowego dokonał w gronie naszych braci hierarchów. Za wniesienie pogody, uśmiechu, ale także mądrości, otwartości, serdeczności i dialogu. Ksiądz Arcybiskup potrafił wypowiedzieć się kompetentnie na wiele tematów, stąd też mógł ubogacić Konferencję Episkopatu swoimi przemyśleniami i doświadczeniami. Zwłaszcza że miał okazję zaczerpnąć Ojczyzny z innych obszarów niż tylko ludzie wierzący... Przejęcie wielkiego dziedzictwa, tak nabrzmiałego tradycją jak duszpasterstwo wojskowe w Polsce, to bardzo odpowiedzialne zadanie. Ostatnim Biskupem Polowym był przecież Bp Józef Gawlina, który zmarł

w 1964 r. w Rzymie. W więc nie było bezpośrednio kontaktu z poprzednikiem, tylko ideowy. Ale przecież i do roku 1991 nie było na tym obszarze pustki; Polska Ludowa, cokolwiek by mówić, formalnie nie skreśliła duszpasterstwa polowego. Wspominam Księdza Humeńskiego, czy Księdza Klewiado jako rzetelnych i dobrych kapłanów, którzy służyli oczywiście i wojsku w takiej formie, jaka była wówczas możliwa. Teraz otworzyły się nowe obszary pracy i dlatego też Ks. Abp wnosi do Konferencji Episkopatu wiele bogatego doświadczenia. Wspomnę tylko, że przejął duszpasterstwo braci harcerek... jest przewodniczącym Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu, co – nie muszę tłumaczyć – jest bardzo odpowiedzialne i wymaga wiele czasu, kontaktów i trudu... Pozostaje Rada Stała Episkopatu, której jest członkiem, a która wytycza programowo najważniejsze sprawy, które stoją przed Kościołem w Polsce... Tyle słów podziękowania; wiem, że są one niewystarczające, bo był to tylko pewien szkic. Wiem, że to dzisiejsze pożegnanie jest tylko formalne; sentyment księdza Biskupa do wojska i wojska do księdza biskupa pozostanie, pozostanie także sąsiedztwo, choć paręset metrów dalej. A w Episkopacie życzymy dalszych wytrwałych prac. Szczęście

Boże – zakończył swoje wystąpienie Ksiądz Prymas Józef Glemp. Obaj warszawscy biskupi serdecznie, po bratersku się uściskali. W imieniu prezbiterium Ordynariatu Polowego, księża kapłanów, podziękował za biskupią ojcowską troskę

Wikariusz generalny, ks. płk Januariusz Wątroba

Nawiązując do książki Jana Pawła II „Wstańcie, chodźmy”, w której Ojciec Święty przybliżył wiernym wielkość, trud i radość posługi biskupiej, ksiądz Januariusz powiedział m. in.: – Ojciec Święty kreśli wzór pasterza, który sam chciał realizować w swoim biskupstwie. Pasterza, który zna swoje owce, troszczy się o nie, ubogaca je sprawowaniem sakramentów, współpracuje ze świeckimi, ze swoim prezbiterium, dla wszystkich jest ojcem, dom jego otwarty jest dla każdego i wreszcie pasterza jako człowieka mężnego w wierze i odwąnego w głoszeniu wiary.... Dziś kiedy zamykamy pewien rozdział posługi Waszej Eksceleńcy chcemy podziękować za dar twojego kapłaństwa i biskupstwa... Dziękujemy za Pasterza, który zna swoje owce po imieniu, który przemierzył setki tysięcy kilometrów, by odwiedzić każdy garnizon, by poznać osobiście, co dzieje się w ludzkich sercach, bez względu na wiek, stan...

Dziękujemy za pasterza, który szukał owiec, ale też pozwalał każdemu, kto okazuje dobrą wolę, znaleźć się we wspólnym domu Kościoła. Za pasterza, który hojnie dzieli wśród wiernych największy skarb, największe bogactwo, jakim dysponuje Biskup – sakramenty święte... Dziękujemy za pasterza mężnego w wyznawaniu wiary, bo trzeba było głębokiej wiary i męstwa, by stawiać czoła trudnościom, obmowom, nieraz publicznym pomówieniom i nieugięcie walczyć dla Chrystusa, głosić prawdę Ewangelii... Kończąc, chcę powiedzieć, że świadomie nie używałem słowa pożegnania... Bo wyrażam szczerą nadzieję, że duchowy most więzi, jaki zbudowałeś między sobą a wojskiem, kapłanami i wiernymi jest tak mocny i szeroki, że ruch wspomnień, wdzięczności będzie trwał i nie będzie na nim korków, jak na moście Śląsko-Dąbrowskim, łączącym fizycznie Warszawę i Pragę. Szczęście Boże – zakończył Wikariusz Generalny, ks. płk Januariusz Wątroba. Uroczyste błogosławieństwo w Imię Trójcy Przenajświętszej oraz wspólny śpiew „Boże coś Polskę” był ostatnim aktem uroczystości pożegnania Arcybiskupa gen. dyw. Sławoja Leszka Głódzia z Wojskiem Polskim.

Oprac. Elżbieta Szmigielska – Jezierska

Foto: Adam Mazur

Odmeldowuję się...



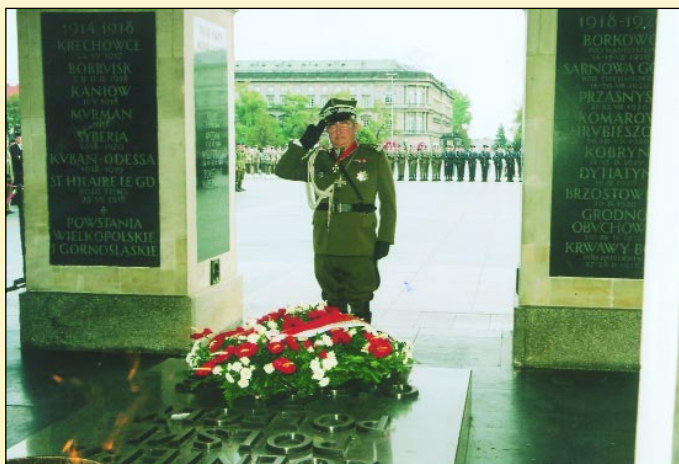
Krokiem defiladowym przed frontem oddziałów reprezentacyjnych WP



„Żołnierze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, bądźcie zawsze sługami pokoju i sprawiedliwości...”



Insignia biskupie: ornat, mitra, krzyż i pierścion, znajdujące godne miejsce w Sali Tradycji Garnizonu Warszawa



„Niech ten Grób zawsze przypomina obywatelom Rzeczypospolitej o potrzebie miłości do Ojczyzny i do Narodu”



*Braterskie powitanie z Ks. płk. Andrzejem Dzięgą,
Biskupem Sandomierskim, byłym kanclerzem Kurii Polowej*



*W Katedrze obecni byli też przedstawiciele najwyższych władz MON, MSWiA
i reprezentująca Prezydenta RP pani Minister Jolanta Szymanek - Deresz*



Sztandar Wojska Polskiego pochyla się przed Ołtarzem Chrystusowym



*Na Mszy św. w intencji kończącego posługę
wśród wojska, Abp. Głódź, zameldowało się w komplecie naczelne
dowództwo wszystkich rodzajów sił zbrojnych*



*Kardynał Józef Glemp, Prymas Polski, dziękował
m. in. Abp. Głódźowi za przyjazne i braterskie sąsiedztwo*



*W prezencie od funkcjonariuszy BOR
- koszulka „lidera” diecezji warszawsko - praskiej*

KOLEGIUM KONSULTORÓW

Początki kolegium konsultorów sięgają końca XVIII w. i wiążą się ściśle z rozwojem misji Kościoła katolickiego. Rozwój poszczególnych elementów omawianej instytucji następował stopniowo i był skutkiem doświadczeń, jakich dostarczało funkcjonowanie rad biskupich, rad misjonarzy i kapituł katedralnych.

Zasadnicze normy prawne dotyczące konsultorów zostały wypracowane wspólnym wysiłkiem legislacyjnym biskupów amerykańskich i Kongregacji Rozkrzewiania Wiary podczas III Plenarnego Synodu w Baltimore, w latach 1884 - 1886. Kolegium konsultorów (collegium consultorum) – jest to diecezjalny, obligatoryjny organ doradczy składający się z kapłanów (w liczbie nie mniejszej niż sześciu i nie większej niż dwunastu), mianowanych swobodnie spośród członków rady kapłańskiej przez biskupa diecezjalnego na okres pięciu lat, którego najważniejszym zadaniem jest zachowanie ciągłości władzy w diecezji w sytuacjach nadzwyczajnych (kan. 502 KPK).

W Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 roku organ ten otrzymał nazwę zespołu konsultorów diecezjalnych i uległ transformacji z instytucji prawa partykularnego w organ obligatoryjny prawa powszechnego w diecezjach, w których nie można było ustanowić lub reaktywować kapituły kanoników katedralnych.

Zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego z 1983 roku erekcja kolegium konsultorów jest obowiązkiem biskupa diecezjalnego, gdy konferencja biskupów nie powierzy tych zadań kapitule katedralnej (kan. 502 KPK). Kolegium konsultorów może być erygowane oprócz diecezji także w administracji apostolskiej przez Biskupa Rzymu i w ordynariacie wojskowym (polowym) przez ordynariusza wojskowego (polowego).

O ważności działań podejmowanych przez kolegium konsultorów przesądza obecność minimalnej liczby członków tego gremium. Posiedzeniu kolegium konsultorów w sytuacji sede plena przewodniczy biskup diecezjalny lub w wyjątkowych wypadkach (ad casum) jego delegat.

W sytuacji sede vacante, do czasu dokonania wyboru administratora diecezji, przewodniczy biskup pomocniczy, a jeżeli w diecezji jest ich kilku, najstarszy promocją. Gdy w diecezji nie ma biskupa pomocniczego, funkcję przewodniczącą kolegium konsultorów pełni najstarszy święceniami kapłan należący do ich grona. Natomiast po ważnie dokonanej elekcji i przyjęciu wyboru przewodniczy administrator diecezji.

Do kompetencji przewodniczącego należą: zgodne z prawem zwołanie członków kolegium konsultorów na posiedzenie (kan. 164-179 KPK), ustalenie przedmiotu i programu obrad, przewodniczenie obradom i ewentualna promulgacja

postanowień. Każda decyzja kolegium podejmowana jest większością głosów.

Kompetencje kolegium konsultorów różnicują się w zależności od sytuacji, w jakiej znajduje się stolica biskupia:

1. W sytuacji zwyczajnej (sede plena) jest ono wyłącznie organem doradczym biskupa diecezjalnego, który obowiązany jest – do ważności aktu administracyjnego – wysłuchać opinii konsultorów wyrażonej kolegią w trzech wypadkach: przy ustanowieniu lub odwołaniu ekonoma diecezjalnego (kan. 494 § 1-2 KPK) i przed podjęciem aktów zarządzania o większym zakresie (kan. 1277 KPK) oraz uzyskać zgodę tego gremium na dokonanie alienacji w trzech wypadkach – określonych w kan. 1277, 1291 i 1292 § 1-2, a także transakcji przewidzianych w kan. 1295 KPK.



2. W sytuacji nadzwyczajnej (sede impedita), gdy nie ma biskupa koadiutora lub ma on ważne przeszkody, a nie ma wykazu osób upoważnionych przez biskupa diecezjalnego do zarządu diecezją, o którym w kan. 413 § 1 KPK, kolegium konsultorów zarządza diecezją do czasu wyboru tymczasowego rządcy diecezji. Po dokonaniu wyboru – realizuje swoje funkcje doradcze, przejmując zadania zawieszzonej w działaniu rady kapłańskiej (kan. 500 § 3 KPK), przyjmuje rezygnację z urzędu rządcy diecezjalnego oraz asystuje przy objęciu urzędu biskupa-koadiutora lub pomocniczego.

3. W sytuacji sede vacante kolegium konsultorów ma zadania o charakterze administracyjnym, władczym i konsultatywnym – w zależności od warunków wakansu stolicy biskupiej:

- gdy nie ma w diecezji biskupa pomocniczego powiadamia Stolicę Apostolską o zaistniałej sytuacji;
- rządzi diecezją do czasu dokonania wyboru administratora diecezji;
- przyjmuje wyznaczenie wiary od obejmującego urząd administratora diecezji;
- służy radą i wyraża zgodę na określone prawem decyzje administratora diecezji;

- przyjmuje nominacyjne listy apostolskie jako świadek kwalifikowany kanonicznego objęcia urzędu biskupa;
- spełnia funkcje rady kapłańskiej do czasu utworzenia nowej rady;
- w przypadku mianowania biskupa diecezjalnego lub koadiutora, legat papieski podczas przeprowadzania badania kanonicznego kandydata wysłuchuje opinii niektórych członków tego gremium.

Zgodnie z art. 9 Statutu Ordynariatu Wojskowego czyli Polowego w Polsce, jeśli jest przeszkoda w działaniu lub wakans stolicy biskupiej (sede impedita aut vacans), wtedy Ordynariatem Polowym zarządza Wikariusz Generalny, który w takim wypadku posiada te same prawa i obowiązki co Administrator Diecezji (kan. 409 – 430 KPK). Wikariusz Generalny jest wspomagany

przez Kolegium Konsultorów zgodnie z przepisami kan. 502 KPK. Gdyby zabrakło Wikariusza Generalnego lub „był przeszkodzony w działaniu”, wtedy obowiązki Administratora Diecezji, wyłączenie co do jurysdykcji kościelnej, pełni kapelan wybrany przez Kolegium Konsultorów zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, chyba, że Stolica Święta postanowi inaczej.

Obowiązujące normy prawne wskazują, że kolegium konsultorów zostało utworzone jako (najbardziej) reprezentatywny i operatywny organ konsultacyjny oraz gwarant zachowania ciągłości rządów w diecezji w sytuacjach nadzwyczajnych.

Pierwszy zespół konsultorów diecezjalnych w Polsce został erygowany w diecezji opolskiej bezpośrednio po utworzeniu administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Konferencja Episkopatu Polski 21 marca 1983 roku wydała Postanowienia w sprawie rad kapłańskich i kolegium konsultorów, które stały się podstawą prawną do tworzenia kolegiów, jako obligatoryjnego organu konsultacyjnego w poszczególnych diecezjach. Również konstytucja Jana Pawła II Totus Tuus Poloniae Populus z 25 marca 1992 roku zobowiązała biskupów polskich do utworzenia quam primum tychże kolegiów. We wszystkich diecezjach oraz w Ordynariacie Polowym w Polsce istnieją kolegia konsultorów, które kierują się normami prawa powszechnego. Partykularne prawo polskie nie wnosi istotnych zmian do prawa powszechnego.

W skład Kolegium Konsultorów Ordynariatu Polowego wchodzi następujący kapelan: **ks. płk Marek Karczewski, ks. ppłk Robert Mokrzycki, ks. płk Tadeusz Płoski, ks. płk Henryk Polak, ks. płk Józef Srogosz, ks. płk Kazimierz Tuszyński, ks. płk January Wątroba, ks. kmr Bogusław Wrona i ks. płk Sławomir Żarski.**

Ks. płk Tadeusz Płoski

PREZYDENT RP POŻEGNAŁ BISKUPA POŁOWEGO WP

Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, zwierzchnik sił zbrojnych RP podziękował 23 września Abp. gen. dyw. Sławojowi Leszkowi Głódzowi, Biskupowi Polowemu WP za jego posługę pasterką w Wojsku Polskim. W darze od prezydenta RP Abp Głódź otrzymał dwa swoje herby – herb Biskupa polowego WP i nowy herb Biskupa warszawsko-praskiego.

W uroczystości, która odbyła się w pałacu prezydenckim, uczestniczyli m. in. Małżonka prezydenta RP Jolanta Kwaśniewska, szefowa Kancelarii prezydenta RP Jolanta Szymanek-Deresz, Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński, Wiceministrowie Obrony Narodowej Janusz Zemke i Maciej Górski oraz generał Czesław Piątas, szef Sztabu Generalnego WP. - Odjechać to trochę umrzeć, zacytował francuskie przysłowie Abp Głódź. Podkreślił, że zostawia wojsko, z którym się utożsamiał. Zapewnił, że w czasie jego posługi „nie skleryalizowano Armii, ani Armia nie zmilitaryzowała Kościoła” – wszystko przebiega nor-

malnie, jak w innych krajach europejskich i cywilizowanych, dodał. Przypomniał, że w czasie 13 lat i 9 miesięcy jego posługi przyszło mu współpracować z dwoma prezydentami, 7. premierami, 13. Ministrami Obrony, w tym z obecnym Jerzym Szmajdzińskim i 5. Szefami Sztabu Generalnego WP. Wskazał, że przemiany ustrojowe u początków jego służby w wojsku, manifestowały się zmianą przysięgi wojskowej, poświęceniem nowych sztandarów, pogrzebami generałów, premierów, przedstawicieli Rządu na Emigracji, wizyty w koszarach i liczne wizyty wśród żołnierzy poza granicami kraju. Abp Głódź wyznał, że był zaproszony na obiad prezydencki i nie spodziewał się takiej uroczystości. – Będę tęsknił za życzliwością ze strony żołnierzy, wyznał 23 września w rozmowie z dziennikarzami Abp Sławoj Leszek Głódź. „Ja ze strony ludzi w mundurach nie doznałem żadnej przykrości” – powiedział. – Są odpowiedzialni, nawet, jeżeli stali z dala od Kościoła i nie rozumieli o co chodzi, byli ogromnie życz-

liwi; nie układni „z urzędu”, podkreślił. Abp Głódź stwierdził, że wojsko jest filarem stabilizującym naszą państwową i to wojsko wzięło na siebie największy ciężar przemian, także tych bytowych, nie mówiąc o społeczno-ustrojowych. Pytany o wycofanie żołnierzy polskich z Iraku powiedział, że w tej kwestii dochodzi do wielkiego pomieszania pojęć. Podkreślił, że nikt nie jest za wojną w Iraku „żołnierze, którzy tam są, najbardziej pragną pokoju” – powiedział. Wszyscy chcą wycofania wojsk, poczynając od prezydenta, Ministra Obrony, gen. Ekierta, który tam jest. Ja także tego chcę, zaznaczył. Dodał, że na obecnym etapie rozwoju sytuacji w Iraku i wobec podjętych zobowiązań – bycia w misji, która ma charakter pokojowy – wycofanie byłoby czymś nieodpowiedzialnym. Nasi żołnierze pojechali tam z gałką oliwną, nie po to żeby walczyć, powiedział. Dodał, że rozumie „polityczne akcje wyskrobywania głosów” i żerowania na populizmie.

Rafał Chromiński

23 września 2004 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Zwierzchnik Sił Zbrojnych RP Aleksander Kwaśniewski przyjął w Pałacu Prezydenckim Abpa gen. dyw. Sławoja Leszka Głódzia, Biskupa Polowego WP w związku z zakończeniem posługi kapłańskiej w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Zwracając się do zebranych

Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski

powiedział m. in.:

21 stycznia 1991 roku został powołany Ordynariat Polowy Wojska Polskiego. Powróciliśmy do wielkiej, bogatej, a także tragicznej tradycji sprzed II wojny światowej. Objął swoje obowiązki biskup Sławoj Leszek Głódź. I nie chce się wierzyć, że od tamtego momentu minęło już 13 i pół roku. Był to czas tak gęsty w wydarzenia, że można by było nim obdzielić dekadę, a może i półwiecze.

W życiu polskiego narodu, a także i Kościoła, w Polsce i świecie wydarzyło się tak wiele dobrego i złego, tego, co nas radowało i tego, co powodowało troskę i ból. Przez niemal 9. lat miałem okazję jako Prezydent Rzeczypospolitej i Zwierzchnik Sił Zbrojnych współpracować z Ekscelencją. Mam w pamięci obrazy, których nigdy nie zapomnę: swoje zaprzysiężenie jako Zwierzchnika Sił Zbrojnych w Mińsku Mazowieckim, w zimny wieczór 1995 roku, pożegnanie naszych żołnierzy, którzy udawali się z Krakowa do Bośni i Kosowa, też w strasliwym mrozie. Zapamiętam te obrazy, które wzbudzają wzruszenie i poruszają pamięć każdego człowieka dobrej woli, a w których razem mieliśmy okazję uczestniczyć – i z Katynia, i ze Lwowa, i z Charkowa, i z Monte Cassino, i z Radzymina, i z Normandii, i z dziesiątków innych miejsc. Zapamiętam również ten moment, który przeżyłem bardzo głęboko – pożegnanie pierwszej ofiary polskiego udziału w misji stabilizacyjnej w Iraku, majora Kupczyka w Szczecinie, gdzie słuchaliśmy Księdza Biskupa, który mówił, iż to służba w słusznej sprawie, że ta ofiara nie może być za-

pomniana, ponieważ jest ofiarą na rzecz dobra, wolności, przeciwko terrorowi, złu i przemocy. Tych obrazów, które pozostają w pamięci będzie bardzo wiele, także i te radosne, pełne nadziei: jak spotkania w Rzymie, jak Plac Świętego Piotra – i wyjątkowa możliwość wystąpienia przez polskiego prezydenta wobec Ojca Świętego i tysięcy zgromadzonych, jak zaangażowanie w różne ważne polskie sprawy – od wejścia do Unii Europejskiej poczynając, a kończąc na budowaniu uczciwego polskiego patriotyzmu, odpowiedzialności, gotowości służenia ojczyźnie i poruszaniu sumień, o czym tak często Jego Ekscelencja mówi. Dzisiaj ta droga wojskowa, ta służba ojczyźnie w tej roli dobiega kresu. Uroczystości pożegnania Księdza Arcybiskupa Generała ze sztandarem odbędą się w najbliższą niedzielę przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Ale już dziś chciałbym za wszystko to, co Ordynariusz Polowy Wojska Polskiego ks. abp Sławoj Leszek Głódź uczynił, serdecznie w imieniu Rzeczypospolitej podziękować. Chcę powiedzieć, że jest postacią wybitną i niezwykle zasłużoną – dla polskiego Kościoła, dla naszej armii i dla naszej ojczyzny. Jest przy tym, co podkreślam i co bardzo doceniam, postacią barwną, pełną idei i pomysłów, lubianą, która już od tylu lat odciska na polskich przemianach swój ślad, ślad swojej indywidualności.

Chcę docenić jako Prezydent Rzeczypospolitej, jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych – ale także jako człowieka, który ceni aktywność, twórczość, zaangażowanie, życzliwość i zaufanie drugiego człowieka – chcę w ten sposób docenić wysiłki Waszej Ekscelencji i za to złożyć serdeczne podziękowanie. Jestem przekonany, że 13 i pół roku tej służby przyniosło bardzo wiele dla kształtowania obywatelskich, patriotycznych postaw Polaków, że żołnierzowi dawało nie tylko otuchę, ale także od niego wymagało, wymagało więcej służby, więcej poświęcenia dla ojczyzny, dla sił zbrojnych i dla samodoskonalenia. A to jest bardzo ważne, abyśmy byli lepsi, bowiem od tego zależy nasza niepodległość i nasze bezpieczeństwo. Ostatnie 13. i pół roku to jest

epoka w historii Polskiego Wojska. Polska armia zmieniła się i unowocześniła. Zajmuje dzisiaj zupełnie inną pozycję w strukturach NATO-wskich, ale także wewnętrznie, tu w Polsce, odgrywa zupełnie inną rolę. Mamy do czynienia z bardzo dobrze zorganizowanym, coraz bardziej profesjonalnym, świadomym swych celów i pozycji, znakomicie przygotowanym wojskiem. Żeby ta zmiana była możliwa, należało dokonać nie tylko zmian organizacyjnych, prawnych, zmienić sprzęt, ale trzeba było dokonać wielkiej zmiany w sferze mentalności, aby pokonać nowe wyzwania wynikające z demokracji, z wolności, z cywilnej kontroli nad wojskiem, a jednocześnie z tego, że trzeba podjąć wysiłek, podjąć ryzyko i jechać do Afganistanu, Kosowa, Bośni, Macedonii i do Iraku. Oczywiście nie stało się to ani nagle, ani dzięki jednej osobie, ale stało się to także między innymi w dużej mierze dzięki Księdzu Arcybiskupowi. I za to, za duchowe wsparcie dla nas, dla tych przemian, dla europejskich dążeń Polaków; za wszystkie słowa zachęty, za refleksję i za przestrogi, których nie żałował Ksiądz Arcybiskup nigdy, także rządzącym. Czasami uważaliśmy, że te słowa są może na- zbyt ostre, a czasami wręcz niesprawiedliwe,



ale myśleliśmy o nich i dzięki temu także, sądzę, staliśmy się lepszymi. Za to wszystkim chcę Księdzu Arcybiskupowi serdecznie podziękować. Ksiądz Biskup ma rozliczne wtki swojej biografii, podobnie jak rozliczne talenty, ma rozległe pola zainteresowań. Jestem przekonany, że Ksiądz Arcybiskup jest dobrym materiałem literackim na kilka postaci, na kilku co najmniej bohaterów wybitnych dzieł. Za to też dziękujemy, ponieważ można było rozmawiać – i wierzę, że tak będzie dalej – o różnych sprawach, nie tylko tych związanych z Ordynariatem, codzienną posługą, ale tych, które leżą na sercu Polek i Polaków, Europejczyków, bo pamiętajmy, że w biografii Księdza Arcybiskupa jest również ten wątek europejski, watykański, paryski. Nigdy nie zapomnę spotkania z Prezydentem Kuczmą, gdy Ksiądz Arcybiskup, wtedy jeszcze Biskup, zaczął mówić po ukraińsku, co zrobiło ogromne wrażenie na moim partnerze, ale słysząc, że może coś jest nie tak, od razu Ksiądz Biskup zastrzegł się: „Bo ja mówię po ukraińsku z watykańskim akcentem”. I właśnie za tę europejskość z watykańskim akcentem chciałbym bardzo serdecznie podziękować, podobnie jak za to biskupstwo polskie, wojskowe, z watykańskim akcentem, co mocno podkreślam. Będziemy pamiętać, że była to praca u podstaw, że ta praca odwoływała się do tradycji, do historycznych dokonań, ale przecież dokonywała się w zupełnie nowych, zmieniających się i bardzo trudnych, dramatycznych okolicznościach. Wierzę, że mówię w tej chwili w imieniu tych wszystkich, którzy mieli okazję spotkać się z Księdzem Biskupem w garnizonowych kaplicach, w koszarach, na poligonach i wśród na-

szych żołnierzy, którzy pełnili służbę w misjach na Bałkanach, Bliskim Wschodzie, w Iraku, że oni wszyscy byli bardzo radzi, że mogli spotkać się, posłuchać, porozmawiać, przemyśleć wiele spraw, ale także uśmiechnąć się ze względu na tę dobroć i życzliwość, która płynęła ze strony Waszej Eksceleńcji. Jestem pewny, że wszyscy oni dzisiaj są z nami i także podobnie odczuwają ten kres działalności Księdza Arcybiskupa jako Ordynariusza Polowego.

Podjęmuje Ksiądz Arcybiskup nową misję, na szczęście niedaleko – po drugiej stronie rzeki, nową pasterską posługę w diecezji warszawsko-praskiej. W imieniu tu obecnych chcę złożyć najlepsze życzenia pomyślności i powodzenia, zdrowia i wielu sił, aby nie brakło tej inwencji, energii i ludzkiej życzliwości, abyśmy mogli za-

wsze być przekonani, że w ważnych sprawach Polski, narodu i Kościoła głos Księdza Arcybiskupa jest jasny, czytelny, ale także rozumiejący złożoność sprawy, nie stawiających wymagań zbyt nierealnie, ale twardo i krytycznie oceniający to wszystko, co złe i co należy poprawić. Życzę więc pomyślności, jeszcze raz dziękuję za trzynastcie lat naszej współpracy, wspólnych wysiłków dla dobra Rzeczypospolitej. Jestem przekonany, że możemy na Księdza Arcybiskupa liczyć. Będziemy mówić o tym jeszcze z okazji ingresu, ale już dziś mogę zapowiedzieć, że w związku z tym, że katedra po drugiej stronie Wisły jest niedaleko, a mosty mamy coraz lepsze i drogi coraz lepiej przygotowane, możecie liczyć Eksceleńco na naszą częstą obecność. Wszystkiego dobrego!



List od Generała Jaruzelskiego

*Wielki Księżu Arcybiskupie,
Szanowny Księżu Biskupie Sewerale,*

Dziękuję serdecznie za zaproszenie do udziału w uroczystościach pożegnania z Wojskiem Polskim oraz w ingresie w Katedrze pw. Świętego Michała Archaniola i Świętego Floriana. Cenię sobie wielce ten dowód życzliwej pamięci. Jednakże wszedłem w „strefę” pogarszającego się momentami nawet bardzo stanu zdrowia, co utrudnia mi uczestniczenie w absorbujących fizycznie uroczystościach i spotkaniach. Taki moment przeżywam obecnie.

Nie będę więc obecny w dniach 26 września oraz 2 października. Jednakże niech mi wolno będzie przekazać tą drogą Księdzu Arcybiskupowi wyrazy głębokiego szacunku oraz szczerzej sympatii. Mieści się w tym stosunek do ujmujących cech osobistych Księdza Generała, uznanie dla długiej – bo przecież ze służbą zasadniczą łącznie – liczącej 16. lat żołnierskiej drogi, przede wszystkim jednak jest to spojrzenie na jakże owocną posługę Biskupa Polowego Wojska Polskiego. Moja wiedza ma oczywiście charakter pośredni, jednakże znajomość natury Wojska, wieloletnie doświadczenia dowódcze, pozwalają mi ocenić

wielki wkład Ordynariatu Polowego, Księdza Biskupa – Generała w umacnianie morale Sił Zbrojnych. Miało i ma to wielkie znaczenie zwłaszcza w związku z głęboką rekonstrukcją Wojska oraz trudnymi misjami, realizowanymi poza granicami kraju. Obserwowałem w masmediach, słyszałem od swych młodszych kolegów, z jakim zapamiętaniem, mistrzostwem wychowawczym, żołnierską energią i psychologicznym wyczuciem Ksiądz Biskup-Generał realizował swą misję. Wiem też, z jakim uznaniem mówiono o zrozumieniu dla złożoności minionych dróg, o umiejętności łagodzenia historycznych, pokoleniowych podziałów. A prze-

cież jedność, zwartość żołnierskich szeregów, to cecha fundamentalna. Jestem przekonany, że ślad, dorobek tych dokonań pozostanie trwale w najnowszej historii Wojska Polskiego. Jednocześnie życzę Księdzu Arcybiskupowi pomyślnej realizacji nowych duszpasterskich zadań w Diecezji Warszawsko-Praskiej. Proszę również o przyjęcie zestawu medali autorstwa anonimowego twórcy z Krosna. Upamiętniają one w szczególności wizyty Jego Świątobliwości Papieża Jana Pawła II w Polsce. Mam nadzieję, że szczególną uwagę Księdza Arcybiskupa zwróci medal nawiązujący do spotkania Papieża – Polaka z Wojskiem.

z szacunkiem i sentymentem

Kronika Diecezji Wojskowej

JAWORZNO

Rodzina, znajomi i koledzy z 6. Brygady Desantowo-Szturmowej pożegnali w Jaworznie kaprala **Grzegorza Noska**, jednego z trzech polskich żołnierzy, którzy zginęli w Iraku. W homilii podczas Mszy żałobnej w Kolegiacie św. Wojciecha i Katarzyny w Jaworznie Biskup Polowy Wojska Polskiego abp Sławoj Leszek Głódź przestrzegł, aby nie żerować „na krwi i na nieszczęściu rodzin”. Nasilające się w chwilach śmierci polskich żołnierzy głosyzywające do wycofania wojsk z Iraku ocenił jako głosy „w imię interesu partyjnego”. Minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński za-

pewnił podczas pogrzebu, że „dzień powrotu polskich żołnierzy do ojczyzny oraz przywrócenia w Iraku normalności i stabilności jest coraz bliższy”. Podkreślił, że polscy żołnierze mają do wypełnienia w Iraku ważną misję. Według niego polityczne wykorzystywanie śmierci polskich żołnierzy pełniących służbę w ramach międzynarodowych sił stabilizacyjnych w Iraku jest niestosownym nadużyciem. Min. Dariusz Szymczycha odczytał list prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Zabójstwo polskich żołnierzy zwierzchnik sił zbrojnych nazwał „aktem terroru wymierzonym w ludzi dobrej woli”. Jednak zdaniem prezydenta „śmierć polskich żołnierzy nie poszła na marne i zwyciężę tę wartość, za które oni oddali swoje życie”. Grzegorz Nosek miał 28 lat, pozostawił żonę. Pełnił stałą służbę w kompanii zaopatrzenia jako kierowca-operator. Przez rok służył w Bośni. Był uważany za jednego z najlepszych w kompanii.

DAB

12 sierpnia 2004 r. Biskup Polowy WP abp gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź przewodniczył modlitwie Anioł Pański w leśnej kapliczce w Kampinoskim Parku Narodowym. Następnie obecni przeszli Aleję tysiąclecia, gdzie można było zobaczyć dęby posadzone przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego oraz innych przedstawicieli władz państwowych i wojskowych.

Z okazji Święta Żołnierza abp Głódź posadził dąb o imieniu Sławoj, kolejny dąb o nazwie „Pamięć” posadził Andrzej Przewoźnik z Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, a w 80. rocznicę powstania lasów państwowych dąb posadził Dyrektor Generalny Lasów Państwowych, Janusz Dawidziuk.

Uroczyste sadzenie dębów odbyło się w asyście Kompanii Honorowej Wojska Polskiego, która oddała salwę honorową a następnie przeszła w defiladzie przed zebranymi gośćmi. Obecni na uroczystości zwiedzili muzeum, zapoznając się z historią Kampinoskiego Parku Narodowego, gdzie podczas wojny ukrywały się oddziały powstańcze.

Mł. chor. szt. Jarosław Berkiet



Foto: Jarosław Berkiet

BISKUP POMOCNICZY ŁOMŻYŃSKI

Species 2.12. 100%

Escalante
Kajdastyming Lusia Boghileta,

[illegible]

Lycopodium radii var.
bracteig. nigri.
+ *Vaccinium laevitubum*

„Nasza Służba” – pismo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Redaktor naczelny – ks. ppłk Krzysztof Wylężek, starszy redaktor – Elżbieta Szmigielska-Jeziarska, Rafał Chromiński, obsługa Internetu – st. chor. Jarosław Berkiet. Adres redakcji: 00-911 Warszawa 62, ul. Karasiewicza-Tokarzewskiego 4, tel./fax: 687-33-01, tel. 687-31-30, fax: 826-93-37, e-mail: naszasluzba@ordynariat.opoka.org.pl; Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania i zmiany tytułów.

Opracowanie graficzne, skład, łamanie, korekta i druk: Wydawnictwo Jantar, ul. Gen. Kutrzeby 44a, 05-082 Stare Babice k. Warszawy, tel.: 796-12-49, fax: 722-90-97.

ISSN 1231-6911